

Nowe krwawe zajścia w Algierii

PARYŻ (PAP)
Wielka patriotyczna demonstracja muzułmanów odbyła się w środę około godz. 15 na tzw. placu rządowym w Algierze. Zabrzmiały okrzyki „Niech żyje Ferhat Abbas”, „Algieria algierska”. Zandarmeria szarżowała na demonstrantów. Rozległy się strzały karabinowe. Muzułmanie wycofali się na jedną z przyległych ulic, chroniąc się pod arkadami wielkiego meczetu. Sytuacja jest nadal bardzo napięta.

Korespondent agencji France Presse sygnalizuje również koncentrację ludności muzułmańskiej w dzielnicy Bab-el-Oued, gdzie doszło do starć z policją i zandarmerią. Blizszych szczegółów chwilowo brak.

Do starć między muzułmanami a francuskimi „silami porządkowymi” doszło również w środę w godzinach popołudniowych w Bone. Wieloletni tłum muzułmanów uczestniczył demonstracyjnie w pogrzebie ofiar zajęć wtorkowych.

Po pogrzebie na czele pochodu ukazał się samochód z zatkniętą flagą o barwach niepodległej Algierii. Policja usiłowała zerwać flagę, co wywołało gwałtowne walki i otworzyła ogień do demonstrujących muzułmanów, jednakże według pierwszych nie potwierdzonych informacji, nikt nie został zabity.

Korespondent Reutera dowiaduje się, że w toku wtorkowych walk w Bone 7 muzułmanów zostało zabitych.

W Constantine patrol żołnierzy francuskich natknął się — jak podaje korespondent agencji France Presse — na oddział powstańców algierskich. Wywiązała się ostra strzelanina. Jeden z powstańców został zabity.

NOWY JORK (PAP)
Jeden z przywódców ultrawojskowych, Jacques Soustelle, postanowił opuścić w środę wieczorem Nowy Jork i powrócić do Paryża. W otoczeniu Soustelle'a mówi się, że wyjazd ten był planowany od dawna. Niemniej należy przypomnieć, że otrzymał on wezwania od swoich przyjaciół politycznych, aby wrócił natychmiast do stolicy Francji.

Według doniesień agencji, w dzielnicy arabskiej Algieru odbyła się kilka minut po godzinie 15 ponowna demonstracja ludności muzułmańskiej. Interweniowała policja i zandarmeria, obrzucając demonstrantów granatami szturmowymi i granatami z gazami łzawiącymi.

W Algierze podano oficjalnie do wiadomości, że decyzją francuskiego delegata generalnego rozwiązany został urzasowski „Front na rzecz Algierii francuskiej”.

(DALSZE WIADOMOŚCI Z ALGERII PODAJEMY NA STR. 2)

Gazeta Krakowska

Rok XII
Nr 298(3908)
Wyd. A
Cena 50 gr.

Proletariat wszystkich krajów, łączcie się!

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOCZYCH

Kraków, czwartek 15 grudnia 1960

Projekty ustaw

Wybory do Sejmu i rad narodowych odbędą się jednocześnie

WARSAWA (PAP)
13 bm. sejmowa komisja obradująca pod przewodnictwem posła Witolda Spychalskiego rozpatrzyła poselskie projekty ustaw:

O zmianie Konstytucji PRL oraz o uzupełnieniu i zmianie niektórych przepisów prawa wyborczego.

Projekt wniosła grupa posłów PZPR, ZSL i SD.

Projekt ustawy o zmianie Konstytucji PRL przewiduje, że Sejm składać się będzie z 460 posłów.

Zgodnie z przepisem art. 16, Konstytucji PRL, liczba posłów jest zależna od liczby ludności, w stosunku: jeden poseł na 60 tys. mieszkańców. Wobec stałego i stosunkowo szybkiego wzrostu ludności kraju, nie wydaje się uzasadnione dalsze utrzymywanie tej zasady i tym samym powiększenie składu kolejnych sejmów.

Przyjęto w projekcie liczbę 460 posłów w zasadzie odpowiada obecnej liczebności Sejmu (459 posłów), a uwzględniając prognozę ludnościową na koniec 1960 roku (około 30 milionów) — i poseł będzie przypadał na około 65.000 mieszkańców.

Uzasadniając projekt drugiej ustawy, sprawozdawca wskazał, że z początkiem 1961 roku upływa zarówno trzyletnia kadencja rad narodowych

(2 lutego), jak też 4-letnia kadencja Sejmu (20 lutego).

Projektodawcy stali na stanowisku, że w celu uniknięcia potrzeby dwukrotnego przeprowadzenia wyborów w terminach oddzielnych od siebie, słusze będzie równocześnie dokonanie wyborów wszystkich organów władzy, od Sejmu do gromadzkich rad narodowych.

Projekt ustala zasadę, że równoczesne wybory do Sejmu i rad narodowych odbywają się zgodnie z przepisami ordynacji wyborczej do Sejmu i ordynacji wyborczej do rad narodowych, przy zastosowaniu zmian wynikających głównie z potrzeby ujednolicenia niektórych przepisów obu ordynacji, mających stanowić podstawę dla obu wyborów wspólnych dla obu wyborów czynności wyborczych.

Oba projekty ustaw przyjęte zostały przez komisję jednogłośnie.

Projekt ustawy o uzupełnieniu i zmianie niektórych przepisów prawa wyborczego wskazał trafne wyjście z sytuacji jaka powstała na skutek kończącej się prawie jednocześnie 3-letniej kadencji rad i 4-letniej kadencji Sejmu. Projekt zakłada, iż wybierać będziemy jednocześnie i radnych i posłów, co w naszym nie zmienia głównych zasad obu ordynacji wyborczych. System wyborczy nie ulegnie przy tym zmianom, poza pewnymi korektami wynikającymi z potrzeby ujednolicenia niektórych przepisów.

Żeby sobie uświadomić korzyści, jakie niesie projekt ustawy warto np. zadać sobie sprawę z tego jak uprości to pracę niezbędną przy przygotowaniu wyborów. Przypomnijmy choćby, że ordynacja przewiduje, iż na każde 3 tys. mieszkańców organizuje się obwodowa komisja wyborcza. Powstał — jak wskazują dotychczasowe dane ze spisu wyborczego, możemy liczyć się z tym, że jest nas obecnie 30 milionów — rachunek jest prosty. Trzeba będzie powołać do życia — obok komisji wojewódzkich i powiatowych — 10 tys. komisji obwodowych, przy czym każda z nich liczyła w czasie ostatnich wyborów do Sejmu około 9 ludz. Niemala to armia aktywów.

Po drugie — choć nie to jest decydujące — sprawa kosztów kampanii. Urządzenie druków, zestawień itp pochłania, rzecz jasna, niemało złotych. Czy wolno nam koszty te podnosić? Nie byłoby żadnego usprawiedliwienia dla takiej rozrzutności, w momencie, gdy robimy wszystko by wy gospodarować jak najpoważniejsze sumy na nieodwracalne inwestycje, na podniesienie stopy życiowej, na oświatę, kulturę.

Nadal jednak nie wykorzystuje się wszystkich możliwości pełnego wykorzystania rezerw. Wiele z dyskusyj (tow. tow. Jasiński, Szumowski, Kamiński i in.) zwróciło uwagę na słabość kadr tzw. służb inwestycyjnych.

Na »wszściece« podkomisji sejmowej

Problem oświaty dorosłych

(Inf. w.) Kształcenie dorosłych jest zagadnieniem, które nie tylko w woj. krakowskim nęstrzeja wielką trudność. W naszym województwie np. jest ok. 45 tysięcy osób w wieku do 35 lat, które nie ukończyły pełnej szkoły podstawowej.

To tylko jeden problem. Inne — dotyczy kształcenia dorosłych w zakresie szkół średnich, uniwersytetów ludowych, powszechnych i robotniczych.

Sprawami tymi zajmuje się specjalnie powołana Sejmowa Podkomisja do Spraw Oświaty Dorosłych, na której czele stoi poseł Zurek. Celem lepszej zapoznania się z sytuacją na tym odcinku w całym kraju podkomisja odwiedza kolejne różne województwa. Do tej pory postawił był w woj. opolskim, wrocławskim i zielonogórskim. Wczoraj i dziś członkowie podkomisji bawią w woj. krakowskim. Podzielili na trzy grupy odwiedzić rejon: przemysłowy z Chrzanowa i Oświęcimia, turystyczno-uzdrowiskowy oraz rolniczy.

Nagrody »Życia Literackiego« za rok 1960

Jury nagród „Życia Literackiego” w składzie: Władysław Machajek — przewodniczący, Tadeusz Hołuj, Zygmunt Greń, Zbigniew Kwiatkowski, Jerzy Lovell, Henryk Markiewicz, Stefan Otwiniowski przyznało za rok 1960 następujące nagrody, w wysokości po 10 tys. zł każda:

Za twórczość publicystyczną — Konstantemu Grzybowskiemu i Wilhelmowi Szewczykowi.

Za twórczość esejistyczną i krytykę literacką — Mieczysławowi Jastrunowi i Janowi Błonskiemu.

Biorąc pod uwagę szczególne zasługi dla rozwoju kultury Ziemi Zachodniej, jury postanowiło przyznać dwie nagrody po 5 tys. zł za działalność publicystyczną: Rafałowi Urbanowi z Glińskowa na Opolszczyźnie i Tadeuszowi Kajanowi z Zielonej Góry.

W 15 rocznicę I Zjazdu PPR Na początku nowej drogi

15 LAT temu, w dniach 6-13 grudnia 1945 r., obradował w Warszawie I Zjazd Polskiej Partii Robotniczej. Podsumował on całokształt działalności PPR zarówno w latach hitlerowskiej okupacji, w których była ona czółowim bojownikiem walki o wyzwolenie społeczne i narodowe, jak i w pierwszym okresie Polski Ludowej oraz nakreślił wytyczne dalszej działalności.

Ocena 4-letniej walki PPR o wyzwolenie narodowe i społeczne, o władzę mas pracujących stała się na Zjeździe punktem wyjścia dla nakreślenia dalszych perspektyw rozwojowych ludowego państwa polskiego. Zjazd wskazał, że wysunięcie przez PPR w latach okupacji jedynie słusznej koncepcji walki narodowo-wyzwoleńczej, opartej o współdziałanie ze Związkiem Radzieckim i międzynarodowymi siłami postępu, umożliwiło skupienie w Frontie Narodowym wszystkich rewolucyjnych i konsekwentnie demokratycznych sił narodu. Powstanie Polski Ludowej było zasadniczym zwycięstwem linii politycznej obozu demokratycznego kierowanego przez PPR. Określając jej strukturę jako strukturę demokracji ludowej, Zjazd wskazał, że stanowi ona specyficzną formę pokojowego przejścia do ustroju socjalistycznego, powstała w warunkach rozgromienia sił faszystowskich w okresie II wojny światowej.

Zasieg problemów i zadań dyskusowanych na Zjeździe był szeroki: Zakończenie i utrwalenie reformy rolnej, Doprowadzenie do końca unarodowienia podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, zaspokojenie i zjednoczenie z Macierzą Ziemi Odzyskanych. Trzeba też było zmobilizować wszystkie siły, aby jak najszybciej odbudować gospodarkę. Podkreślano konieczność dalszej demokratyzacji życia politycznego i społecznego oraz rozwinięcia szerokiej ofensywy kulturalnej.

Zadania wysunęte przez I Zjazd PPR oznaczały pogłębienie i dalszy rozwój przeobrażeń rewolucyjnych zapoczątko-

Siódmy Komitet Dzielnicowy PZPR w Krakowie

(Inf. w.) Wczorajsze, połączone Plenum Komitetu Dzielnicowego PZPR w Nowej Hucie i Komitetu Fabrycznego PZPR w Hucie im. Lenina, w którym udział wzięli także I sekretarz KW, tow. Lucjan Motyka oraz sekretarz KKM, tow. Jan Mitera, miało niecodzienny charakter.

W czasie Plenum bowiem, sekretarz KKM, tow. J. Mitera podał oficjalnie do wiadomości decyzję Sekretariatu KW w Krakowie o „oderwaniu” zakładowej organizacji partyjnej Huty im. Lenina od KD w Nowej Hucie i utworzeniu nowego, siódmego w Krakowie Komitetu Dzielnicowego PZPR Huty im. Lenina.

Tak więc liczna, bo składająca się z ok. 2600 członków i kandydatów, organizacja partyjna w kombinacie, uzyskała uprawnienia instancji powiatowej. (Jak wiadomo, w związku z wydzieleniem miasta Krakowa, wszystkie KD mają u nas uprawnienia komitetów powiatowych.)

W czasie Plenum omówione zostały zasady i formy dalszej współpracy obu komitetów, niezbędnej dla koordynacji poczynań w zakresie spraw partyjnych, kulturalnych, socjalno-bytowych itp., celem zapewnienia prawidłowego rozwoju dzielnicy w oparciu o potrzeby kombinatu.

W końcowej części obrad I sekretarz KW, tow. Motyka odpowiadał na pytania i głosy dyskusyjantów dotyczące spraw dzielnicy i kombinatu.

(T. Cz.)

CAF — fot. Lewicki

Nie zapominajmy o nich!

CZYTELNICI

- Posiadacie być może niepotrzebne już:
- KSIĄŻKI
- GRZY ŚWIETLICOWE
- SPRZĘT SPORTOWY I TURYSTYCZNY
- ZABAWKI DZIECIE
- POMOCE SZKOLNE
- RADIOODBIORNIKI
- GARDEROBĘ itp.

Pamiętajcie, że te zbędne Wam przedmioty mogą sprawić wiele radości innym, np. dzieciom z Domów Dziecka, starcom z Domów Rentistów, inwalidom, ludziom potrzebującym pomocy.

Liczymy na Wasze poparcie dla naszej noworocznej akcji pt. — Nie zapominajmy o nich!

Dary przyjmuje redakcja „Gazety Krakowskiej” — Kraków, ul. Wielopole 1, III p., Dział Łączności z Czytelnikami (codziennie w godz. od 10 do 17). Jeśli nie możecie przynieść osobiście, nadeslij dar pocztą.

Naszym hasłem —

NIE ZAPOMINAJMY O NICH!

Apelujemy do zakładów pracy o poparcie naszej akcji.

Každy Wasz dar przyczyni się do tego, iż radośniejszy będzie Nowy Rok w Domach Dziecka, Domach Starców, w rodzinach inwalidów, osób potrzebujących pomocy.

NIE ZAPOMINAJCIE O NICH!

Z narady KKM

Poważny dorobek zakładów przemysłowych m. Krakowa w realizacji uchwał V Plenum KG

(Inf. w.) Jak przebiega akcja rewizji planów inwestycyjnych na terenie m. Krakowa, jakimi wynikami bilansujemy wyniki I etapu? Z inicjatywy Krak. Komitetu Miejskiego PZPR odbyła się wczoraj narada z udziałem sekretarza POP z zakładów przemysłowych, przewodniczących zespołów rewizyjnych i zespołu przy Krakowskim Komitecie, na której dokonano wstępnej oceny całej akcji.

Mimo wielu istniejących nadal niedociągnięć, dotychczasowe wyniki są już dzisiaj bardzo poważne. Krakowski DBOR, przez zmianę założeń budowy nowej arterii komunikacyjnej do Nowej Huty (ul. Nowogórska), pozwalających na mniejsze wyburzenia — zaoszczędził kwotę ok. 80 mln zł. Zabierając głos w dyskusji tow. Korombel — dyr. DBOR, podkreślił, że podobne wyniki można uzyskać przez lepsze wykorzystanie terenów uzbrojonych pod budownictwo, wyższą zabudowę, a także lepsze wykorzystanie istniejącej już kubatury (np. przewiduje się budowę nowych placówek socjalno-usługowych, a wiele z już istniejących w N. Hucie i Krakowie nie jest w pełni wykorzystanych).

W Krak. Zarządzie Budownictwa uzyskano 500 tys. zł oszczędności, w WZSP — 5.044 tys. zł (Kraków i województwo), w Zakładach „Wawel” inwestycje na sumę 63 mln zł oszczędnie zostaną wykonane za 29 mln zł. Poważne wyniki uzyskał zespół Fabryki Superptomasy „Bonarka”, wprowadzając w miejsce transportu kolejowego transport samochodowy surowca do zakładu. Oszczędność wyniosła ok. 6 mln zł rocznie, a ponadto istniejący projekt rozbudowy stacji w Bonarce zostanie wykonany prawie o połowę mniejszymi nakładami. Rewizja planów 1961 r. przebiega podobnie w wielu innych zakładach.

Nadal jednak nie wykorzystuje się wszystkich możliwości pełnego wykorzystania rezerw. Wiele z dyskusyj (tow. tow. Jasiński, Szumowski, Kamiński i in.) zwróciło uwagę na słabość kadr tzw. służb inwestycyjnych.

Rebellanci opanowali wschodnią część stolicy Laosu

LONDYN (PAP)
W stolicy Laosu — Vientiane przez całą noc z wtoru na środek toczyły się ostre walki między rebeliantkami oddziałami gen. Nosavana a broniącymi miasta wojskami kapitała Kong Le i jednostkami sił zbrojnych Patet Lao.

Jak podaje agencja AP, główne punkty strategiczne w mieście kontrolowane są przez wojska rządowe oraz oddziały Patet Lao. Również na przedmieściach patetowscy opanowali jest przez spadochroniarzy kapitana Kong Le.

Agencja Reuters informuje, że w środę w godzinach wieczornych stolica Laosu podzielona była na dwie części. Zachodnią część miasta opanowały wojska rządowe i oddziały Patet Lao. Rebelanci panują we wschodniej części stolicy. Agencja podaje dalej, że wiele budynków w Vientiane zostało poważnie uszkodzonych, m. in. zniszczono jest siedziba sztabu armii laotańskiej.

Z procesu St. Wójcika Przemawiali obrońcy

(Inf. w.) Po przemówieniach oskarżycieli publicznych wysłuchaliśmy wczoraj wystąpienie obrońcy głównego oskarżonego Wójcika.

Jako pierwszy przemawiał mec. Pecezanik. Na wstępie wskazał na trudność przed jakimś stanie sąd przy ocenie świadków, którzy nie mieli przysiężnych zeznań. Dalej sprawa kapy. Tylko przez jednego świadka kapa ta została rozpoznana stanowiąc, ale — jak mówi obrońca — świadek mógł być złudzeniem. Nie mają także wartości dowodowej znalezione w koszu dzieciece majteczki, gdyż majteczki takie były łatwe do nabycia w wielu sklepach. Na zakończenie obrońca prosił, aby SD dokładnie przesłuchał zeznania wszystkich świadków i wydał wyrok sprawiedliwy.

Trzeci obrońca oskarżonego, mec. Garwicz na wstępie przytacza dwa przykłady pomyłek sądowych. Jeden opublikowany w „Prawie i Życiu”, drugi — z własnej praktyki.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Skazanie sutenerów

(Inf. w.) Na przestrzeni ostatnich kilku lat kawaleria „Karys” w Krakowie stała się terenem działalności szajki sutenerów, którzy nakłaniał do nierządu przychożąc do kawalerii młode dziewczęta. (Nierząd uczennice starszych klas). Organizatorami tej „akcji” byli — Kazimierz Adamski (ur. 19. 1. 1937 r.), który od 1956 r. działał nie tylko w Krakowie ale i w Warszawie oraz Janusz Biliński (ur. 7. 11. 1939). Adamski i Biliński byli już przedtem karani za kradzież i oszustwo. Dla wyłączenia ze swego procederu jak największych środków, stosowali wobec swych „podopiecznych” metody szantażu, zastraszania a nieradko i bicia.

Ostatnio po trwającej kilka miesięcy rozprawie przed Sądem Powiatowym dla m. Krakowa zakończył się proces obu oskarżonych. Kazimierz Adamski skazany został na 6 lat więzienia i zapłacone 10.000 zł grzywny, Janusz Biliński — na 3 lata więzienia i 5.000 zł grzywny. (KS)

Rada Bezpieczeństwa zakończyła dyskusję na temat Konga

Państwa zachodnie unieważniły podjęcie jakiegokolwiek akcji

NOWY JORK (PAP)
W środę rano Rada Bezpieczeństwa po całonocnej dyskusji zakończyła omawianie sytuacji w Kongu. Wskutek postawy USA i innych państw zachodnich Rada nie podjęła żadnej akcji, by pomóc narodowi kongijskiemu.

6,5 miliona ton stali w hr.

Dobre wyniki polskich stalowników

KATOWICE (PAP)
Stalownicy zakładów wchodzących w skład Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali (wytwarzającego około 94 proc. polskiej stali) od początku roku wyprodukowali już dodatkowo — ponad bieżące zadania produkcyjne — blisko 200 tys. ton tego surowca dla przemysłu. Szacuje się, że cała tegoroczna produkcja stali (licząc z zakładami nie wchodzącymi w skład Zjednoczenia) przekroczy po raz pierwszy w historii naszego hutnictwa 6,5 mln ton.

O tak dobrych w br. wynikach pracy stalowni naszych hut zdecydowały w poważnej mierze inwestycje, modernizacja starych agregatów, lepsze wykorzystanie czasu pracy pieców martenowskich i elektrycznych itp. W 1960 roku do produkcji weszły nowe jednostki: 3 marteny średniej wielkości w Hucie „Warszawa” i 360-tonowy kołos w Hucie im. Lenina.

Polski „skarb” na Węgrzech

BUDAPEST. Dziewięć kilogramów polskich srebrnych monet z XVI wieku, z okresu panowania Zygmunta III Wazy, znalezli robotnicy prowadzący prace ziemne na Węgrzech południowo-wschodnich w pobliżu Tokaju.

Znawca historii węgierskiej, dr Sochański, przebywający aktualnie na Węgrzech przypuszcza, że „skarb” ten ukrył przed nieprzyjacielem kupy polscy, którzy przyjeżdżali do Tokaju po wino.

Vientiane podzielone na dwie części

Rebellanci opanowali wschodnią część stolicy Laosu

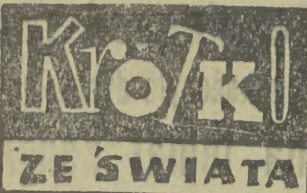
Z procesu St. Wójcika

Przemawiali obrońcy

Przechodził do omówienia niektórych dowodów rzeczowych. Omawiając sprawę paska znalezionego w koszu młodzi, że według oświadczenia świadka, do którego należał mił on by zakończony ostrymi mielami i miał mieć przyszyte dwie zatrzaski. Znalezione paski z jednej tylko strony były zakończony zatrzaskami, których nie miały przyszytych zatrzaski. Dalej sprawa kapy. Tylko przez jednego świadka kapa ta została rozpoznana stanowiąc, ale — jak mówi obrońca — świadek mógł być złudzeniem. Nie mają także wartości dowodowej znalezione w koszu dzieciece majteczki, gdyż majteczki takie były łatwe do nabycia w wielu sklepach. Na zakończenie obrońca prosił, aby SD dokładnie przesłuchał zeznania wszystkich świadków i wydał wyrok sprawiedliwy.

Skazanie sutenerów

Ostatnio po trwającej kilka miesięcy rozprawie przed Sądem Powiatowym dla m. Krakowa zakończył się proces obu oskarżonych. Kazimierz Adamski skazany został na 6 lat więzienia i zapłacone 10.000 zł grzywny, Janusz Biliński — na 3 lata więzienia i 5.000 zł grzywny. (KS)



W Algierii nadal szaleje terror

Oświadczenie ministra Ghany

LONDYN. Jak donoszą z Akry, minister obrony Ghany, Charles de Graft Dickson oznajmił przedstawicielom prasy, że siły zbrojne tego kraju zostaną powiększone o kilka batalionów. Pozwoli to Ghanie — jak oświadczył minister — udzielić pomocy wojskowej każdemu krajowi afrykańskiemu, jeśli pomoc taka okaże się konieczna.

Stany Zjednoczone budują bazę rakietową w Wenezueli

NOWY JORK. Jak donosi dziennik meksykański „Prensa Libre”, prezydent Wenezueli Betancourt zawarł tajny układ militarny ze Stanami Zjednoczonymi. W myśl tego układu Wenezuela wyraziła zgodę na zabudowanie przez USA bazy wojskowej na terenie tego kraju. Budowa tej bazy już się rozpoczęła.

Wybuch w amerykańskim ośrodku rakietowym

NOWY JORK. We wtorek wieczorem w amerykańskim ośrodku rakietowym na wyspie San Clemente (w hrabstwie Kalifornia) nastąpił wybuch. Jedna osoba zginęła, trzy odniosły rany.

Apel związku dziennikarzy ZRA

KAIR. Związek Dziennikarzy i Pracowników Prasy Zjednoczonej Republiki Arabskiej opublikował apel do dziennikarzy całego świata w związku z sytuacją w Kongu i Algierii.

Smierć stułetniego polityka

OSLO. We wtorek zmarł w Oslo w wieku 101 lat pierwszy premier socjaldemokratyczny Norwegii — Christoffer Hornstrud.

Holendrzy największymi abstynentami

LONDYN. Ankieta przeprowadzona w 1959 roku w 25 państwach wykazała, że ludność Holandii spożywa najmniej alkoholu. W przeliczeniu na napoje o zawartości 50 proc. alkoholu, na przeciętnego Holendra przypada rocznie 4,86 litra napojów wysokoprocentowych podczas gdy w Norwegii 5,05 litra, a w Niemczech zachodnich 15,15.

W związku z rewizjami w redakcjach „Unita”

RZYM. W związku z rewizjami przeprowadzonymi przez policję włoską w redakcjach genueńskiego i mediolańskiego wydania dziennika „Unita”, w parlamencie złożone zostały dwie interpelacje domagające się zajęcia przez rząd stanowiska wobec tych faktów godzących w wolność prasy oraz w tajemnicę korespondencji.

PARYŻ (PAP)

W Casbah nie zdarzyło się tej nocy nic poważnego — twierdzi delegatura generalna rządu francuskiego w Algierii. Komunikaty AFP mówią jednak o: — śmiertelnych ofiarach nocnych walk w tej dzielnicy, — ambulansach, które wywożą z Casbah rannych, — 4000 manifestantów, którzy zebrał się około południa na jednej z ulic Casbah, — terroryz wprowadzonym przez żandarmerię i spadochroniarzy. Przeszukują oni dom za domem, ulicę za ulicą. Zajęli kawiarnie, gdzie przeprowadzają rewizje, młodzież arabska stoi pod murami z reklamami wzniesionymi do góry. Żołnierze i policja rewidują ich.

ZAPOWIEDZ REPRESJI WOBEC ULTRASÓW

Policja francuska przeprowadza w Algierii rewizje u najbardziej znanych ultrasów. Wydano nakaz aresztowania dwóch przywódców ultrasów — Vignau i Androsa, ale obaj zbiegli. Pewna ilość ultrasów otrzymała nakaz oszczerzenia Algieru i osiedlenia się w innych miejscowościach Algierii.

Jak dowiadujemy się z prasy francuskiej, minister sił zbrojnych Pierre Messmer wezwał generała Salana, by wrócił z Hiszpanii do Paryża.

PARTIE POLITYCZNE FRANCJI ZAJMUJĄ STANOWISKO

Wobec sytuacji w Algierii i perspektywy referendum partie polityczne Francji muszą zająć stanowisko. Francuska Partia Komunistyczna, której stanowisko jest znane — bezwzględnie „nie” dla obecnego referendum i żądanie natychmiastowego wszczęcia referendumi i żądanie referendum. „Nieależnie”, który poprzeczni większość głosów wypowiedzieli się przeciwko referendum, obecnie żądają odroczenia go. Radykalowie są podzieleni. Zajął on stanowisko 20 km.

Depesza F. Abbasa do N. Chruszczowa

MOSKWA (PAP). Premier tymczasowego rządu Republiki Algierskiej Ferhat Abbas wystosował do N. Chruszczowa depeszę, w której zwraca uwagę premiera ZSRR na masowe zabójstwa dokonywane w miastach algierskich przez kolonialistów francuskich i jednostki francuskiej armii okupacyjnej.

W depeszy do N. Chruszczowa Ferhat Abbas informuje w szczególności, że 200 tys. Algierczyków, w dzielnicy Casbah w Algierze otoczonych jest przez oddziały francuskie, które masakrują ludność.

Ferhat Abbas podkreśla, że sytuacja jest nader napięta, oraz stwierdza, że odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada na rząd francuski. Premier tymczasowego rządu Republiki Algierskiej prosi N. Chruszczowa, aby uczynił wszystko w celu „położenia kresu temu jawnemu ludobójstwu popełnianemu wobec narodu algierskiego”.

Lagaillarde naradza się

PARYŻ (PAP). Według doniesień „Humanite” jeden z przywódców faszystowsko-kolonialistycznego puzu w Algierii, Lagaillarde, który niedawno uciekł do Hiszpanii, pokazał się 14 bm. publicznie w Madrycie. Lagaillarde urządził w hotelu „Phoenix” naradę ze swymi „kolegami”, którzy również uciekli z Francji — Demarquetem, Sussinim i Ronda.



W sprawie likwidacji kolonializmu

Zgromadzenie Ogólne NZ przyjęło rezolucję

43 państw afrykańskich i azjatyckich

Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ odbyło się w środę, w późnych godzinach wieczornych według naszego czasu, głosowanie nad zgłoszonym projektem rezolucji. Projekt rezolucji radzieckiej w sprawie zlikwidowania kolonializmu nie uzyskał większości. W głosowaniu nad całością projektu wypowiedziało się za nim 25 delegacji, podczas gdy 43 głosowały przeciwko, a 29 wstrzymało się od głosowania.

Oświadczenie księcia Souphanouvong

HANOI (PAP)

Rozgłosza „Glos Patet Lao” nagła oświadczenie przywódcy partii Neo Lao Haksat, księcia Souphanouvong — stwierdzające, że gabinet utworzony przez Boua Ounna jest rządem marionetkowym. Izajd ten, utworzony przy poparciu USA i Syjamu, ma służyć zagranicznym reakcyjniom jako narzędzie ingerencji w wewnętrzne sprawy Laosu. Souphanouvong podkreślił, że naród laotański uznaje jedynie prawowity rząd Souvanina Phouma oraz występuje w obronie polityki pokoju, neutralności i zgody narodowej. „Przywódcą Neo Lao Haksat apeluje do pokój milujących państw i narodów całego świata, aby potępiły bezprawną ingerencję imperialistów.

Jednostki armii USA przeprowadziły na terenie Berlina zachodniego w dniu 10 XII br. ćwiczenia wojskowe.



Według wiadomości, jakie nadeszły do Leopoldville — podaje agencja Reuters — 250-osobowa grupa żołnierzy Mbutu obsadziła niespodziewanie w nocy z wtorku na środę zajmowaną dotychczas przez oddziały ONZ bazę Kitona, leżącą około 500 km od Leopoldville.

Mobotowcy zajęli Kitonę

LONDYN (PAP)

W dniu dzisiejszym komisja techniczna Zakładu Energetycznego Kraków — Miasto w skład której wchodzi m. in. inż. Kajstura, Sawraj i Gałaś dokona odbioru stacji transformatorowej. Należy się spodziewać, że ewentualne drobne usterki nie wpłyną na opóźnienie w podłączeniu lodowiska do sieci. Podłączenie siły umożliwiłoby bowiem już w piątek wstępny rozruch i docieranie sprzętów tak, aby w przyszłym tygodniu (jeśli oczywiście do tego czasu będzie zakończone betonowanie płyty) można było przystąpić do próbnego zamrażania. W każdym bądź razie budowniczowie muszą dolożyć maksymalną

W dniu dzisiejszym rozpoczęli się w Rembertowie międzynarodowe turnieje siatkówki akademickich zespołów kobiecych i męskich.

W turnieju kobiet oprócz dwu zespołów AZS AWF wzięły udział akademickie reprezentacje: Czechosłowacji, Belgii, NRD, LwU Ryga oraz Crvena Zvezda z Jugosławii.

Na starcie turnieju zespołów męskich stanęły 3 drużyny polskie (2 AZS AWF i AZS Gdańsk) oraz SKIF Ryga i wicemistrz Jugosławii — Crvena Zvezda.

W pierwszych spotkaniach w turnieju kobiet NRD pokonała Bułgarię 3:2, AZS AWF I wygrał z CSRS 3:1, a Jugosławia pokonała Belgię 3:0.

W turnieju męczym drużyna NRD pokonała AZS AWF II 3:0.

Recknagel nie otrzymał wizy USA

Jak donosi ADN, władze USA odmówiły udzielenia wizy wyjazdowej do Stanów Zjednoczonych mistrzowi olimpijskiemu Helmutowi Recknagelowi. Ten czołowy skoczek świata został zaproszony do USA przez amerykański Związek Narciarski, który uznaje go za najlepszego zawodnika sportów zimowych w 1969 r.

50 marynarzy poniosło śmierć

Tragiczne zderzenie w cieśninie Bosfor

LONDYN (PAP)

Jak donosi agencja Reutersa ze Stambułu, tragiczna w skutkach katastrofa wydarzyła się w środę rano w cieśninie Bosfor. Według nie potwierdzonych danych, eksplozja wywołana zderzeniem się dwóch tankowców oraz pożar, który wybuchł na znajdującym się w pobliżu trzecim statku, pociągnęła za sobą śmierć około 50 marynarzy. Pierwszymi ofiarami katastrofy, które zdołały uciec z życiem, przewieziono do szpitali.

Z procesu St. Wóćnika

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

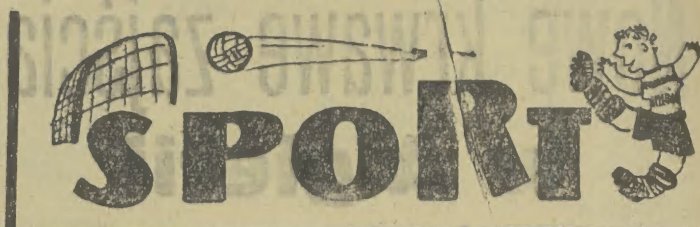
tyki. Zdarzało się, że w procesach przestępstwa z art. 255 k.k. czemu nie niewinnych. W tej sprawie jest tyle wątpliwości, że tylko na podstawie wniosków analizy dowodów można wydać sprawiedliwy wyrok.

Zakopane — Mekka zagranicznych narciarzy

NAGRODY NOWEJ HUTY za upowszechnienie kultury

Przyznano DRN w Nowej Hucie

Przyznano ostatnio nagrody za upowszechnienie kultury działaczom kulturalnym związanym z Nową Hucią. W dziedzinie muzyki otrzymał nagrodę Józef Bok, literatury Jerzy Broszkiewicz, którego koleina trzecią sztukę wystawił w Teatrze Ludowym. Nagrodę aktorską otrzymał Paweł Raczkowski, znany z licznych świetnych kreacji. Za działalność kulturalną nagrodę przyznano Antoniowi Mroczkowi, dyrektorowi szkoły muzycznej w Nowej Hucie. Dr Stanisław Buraczowski, dyrektor Muzeum w Nowej Hucie otrzymał nagrodę za ochronę wykopisk archeologicznych na terenie dzielnicy. Wreczenie nagród odbędzie się dzisiaj na sesji Dzielnicowej Rady Narodowej.



Kolejny meldunek z krakowskiego lodowiska

Dziś odbiór stacji „trafo”

Poniedziałkowe „Tempo” donosiło iż budowniczym krakowskiego sztucznego lodowiska potrzeba jeszcze 72 godzin dobrej pogody. Tymczasem właśnie w poniedziałek chwycił mroz i spadł pierwszy śnieg. W związku z tym tempo prac uległo znowu zahamowaniu. A przecież pozostało jeszcze sporo metrów kwadratowych płyty czekającej na zabetonowanie. W dniu wczorajszym korzystając z poprawy pogody kierownictwo robót przystąpiło do zabetonowania, ale na przeszkodzie temu stanął brak dostatecznej ilości samochodów — wywrotek służących do przewożenia betonu. Jeśli dziś ZBM dostarczy odpowiednią ilość wywrotek (no i dopisze pogoda) to prace te powinny być zakończone w najbliższą sobotę.

Koszykarki przygotowują się do meczu z Włoszkami

28 grudnia rozegrane zostanie w Warszawie międzynarodowe spotkanie w koszykówce kobiet Polska — Włochy. W związku z tym powołana została kadra przygotowawcza, która pod kierunkiem trenera Patrykonia przygotowuje się do tego meczu. W skład kadry wchodzi: K. Pabianczyk, Rospondek i Szostak z Wawelu, Górka, Szydłowska i Wężykowska z Wisły, Migula i Urbaniak z AZS AWF, Roca i Kasińczak z Lechia, Majewska i Ostaszka z Olimpii, Twardosz z Olszki, Smorawińska i Gmitrzak z Warszawianki, Janiszewska i Bogdanowicz z Gwardii Warszawa oraz Dolata z AZS Poznań.

Siatkarze i siatkarki 7 państw startują w Warszawie

W dniu wczorajszym rozpoczęli się w Rembertowie międzynarodowe turnieje siatkówki akademickich zespołów kobiecych i męskich.

30 samochodów wystartuje z Warszawy do Monte Carlo

W przyszłorocznym rajdzie samochodowym do Monte Carlo będzie startowało ogółem 30 samochodów. Wśród 8 punktów startowych znajdują się także Warszawa, z której wyruszy 30 samochodów. Na starcie w Warszawie, obok 8 załóg polskich znajdują się 2 doskonałe obsady: niemieckie NRRF: Bohringer i Socher oraz Ott i Knoll. Niemcy jadący w poprzednim rajdzie na Mercedesie, zajęli 2 i 3 miejsce. Wśród tegorocznych uczestników rajdu zabraknie zeszlenczonych triumfatorów — reprezentantów NRRF: Schocka i Molla, którzy startowali z Warszawy.

Grąbczewski i Łachut nadal na czcie

W odbywającym się w Krakowie półfinałowym turnieju szachowym o mistrz. Polski rozegrano 11 rund. Nadal prowadzenie utrzymali Grąbczewski i Łachut, którzy od początku turnieju „godnie” prowadzą wymienianą od czasu do czasu 1-2 miejsce. Ponieważ stało się jasne, że jeden z mistrzowskich „trójki” Brzóska, Bednarski, Filipowicz, musi odpadeć z walki o prawo gry w finale mistrzostw. Pojedynek gra staję się coraz bardziej nerwową i pełną napięcia.

Nagrody Nowej Huty za upowszechnienie kultury

Przyznano ostatnio nagrody za upowszechnienie kultury działaczom kulturalnym związanym z Nową Hucią. W dziedzinie muzyki otrzymał nagrodę Józef Bok, literatury Jerzy Broszkiewicz, którego koleina trzecią sztukę wystawił w Teatrze Ludowym. Nagrodę aktorską otrzymał Paweł Raczkowski, znany z licznych świetnych kreacji. Za działalność kulturalną nagrodę przyznano Antoniowi Mroczkowi, dyrektorowi szkoły muzycznej w Nowej Hucie. Dr Stanisław Buraczowski, dyrektor Muzeum w Nowej Hucie otrzymał nagrodę za ochronę wykopisk archeologicznych na terenie dzielnicy. Wreczenie nagród odbędzie się dzisiaj na sesji Dzielnicowej Rady Narodowej.

KOMUNIKATY

W dniu dzisiejszym o godz. 17.30 w Klubie Studenckim WSP przy ul. Straszewskiego 22 odbędzie się zebranie sprawozdawcze — wyborcze Akademickiego Związku Sportowego. Zarząd środowiskowy AZS prosi o punktualne przybycie wszystkich zainteresowanych.



LUDNOŚĆ BELGII PRZECIWKO BAZOM BUNDESWEHRY

Na zdjęciu górnym: fragment demonstracji w A-rendonok, gdzie ma powstać pierwsza baza Bundeswehry na terenie Belgii.

Na zdjęciu dolnym: demonstracja składająca kwiaty pod pomnikiem km czwi mieszkańców A-rendonok, zamordowanych przez esesowców podczas okupacji Belgii.

Z procesu St. Wóćnika

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) tyki. Zdarzało się, że w procesach przestępstwa z art. 255 k.k. czemu nie niewinnych. W tej sprawie jest tyle wątpliwości, że tylko na podstawie wniosków analizy dowodów można wydać sprawiedliwy wyrok.

Zakopane — Mekka zagranicznych narciarzy

NAGRODY NOWEJ HUTY za upowszechnienie kultury

Przyznano DRN w Nowej Hucie

Przyznano ostatnio nagrody za upowszechnienie kultury działaczom kulturalnym związanym z Nową Hucią. W dziedzinie muzyki otrzymał nagrodę Józef Bok, literatury Jerzy Broszkiewicz, którego koleina trzecią sztukę wystawił w Teatrze Ludowym. Nagrodę aktorską otrzymał Paweł Raczkowski, znany z licznych świetnych kreacji. Za działalność kulturalną nagrodę przyznano Antoniowi Mroczkowi, dyrektorowi szkoły muzycznej w Nowej Hucie. Dr Stanisław Buraczowski, dyrektor Muzeum w Nowej Hucie otrzymał nagrodę za ochronę wykopisk archeologicznych na terenie dzielnicy. Wreczenie nagród odbędzie się dzisiaj na sesji Dzielnicowej Rady Narodowej.

NASZ KOMENTATOR notuje

Ekipa Kennedy'ego

ZE ZROZUMIAŁYM zainteresowaniem oczekiwani w Stanach Zjednoczonych i w międzynarodowych kołach politycznych, kogo postawi Kennedy na stanowisku sekretarza stanu w swym przyszłym gabinecie. Obok ministrów skarbu i obrony, jest to przecież najważniejsza pozycja w rządzie. Po wyborze Kennedy'ego oczekiwano również wskazówek, w jakim kierunku potoczy się w przyszłości polityka zagraniczna USA. Obecnie Kennedy skompletował już swoją ekipę, która prowadzić będzie ten ważny resort. Jak wiadomo, sekretarzem stanu mianowany został Dean Rusk, podsekretarzem Chester Bowles, a stałym przedstawicielem USA w Organizacji Narodów Zjednoczonych Adlai Stevenson.

Taki podział ról wywołał pewne zdziwienie. Ze wszystkich trzech mianowanych, właśnie Dean Rusk jest najmniej znanym politykiem. Twierdzi się o nim również w kołach politycznych, że jest najmniej zdolnym politykiem, chociaż uchodzi za doskonałego organizatora. Próbowano wyciągać z tego wnioski, że wybór taki podkopywany był ekipą Kennedy'ego utrzymania w swym ręku sterów polityki zagranicznej. Kennedy wybrał więc człowieka, który będzie dobrze realizował linię, jaką mu zakreślił. Przeczyłby temu jednak wybór takich członków ekipy. Po zerwaniu Stevenson jak Bowles uchodzi za ludzi energicznych i pełnych inicjatywy. Bliżej więc będą prawdy ci, którzy przypuszczają, że montując swoją ekipę w departamencie stanu, Kennedy zamierzał stworzyć zespół, który będzie nie tylko realizował jego wytyczne, ale sam będzie współpracował nad ich opracowaniem.

Rusk był ostatnio prezesem Fundacji Rockefellera. W tym charakterze współpracował już z Kennedy'm, stając na czele zespołu, zajmującego się badaniami nad

stanem potencjału gospodarczego i militarnego Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. Za czasów Tumana pełnił różne funkcje w departamencie stanu. On miał być jednym z autorów polityki amerykańskiej w czasie wojny koreańskiej. Był wówczas zdecydowanym przeciwnikiem planów Mac Arthura rozszerzenia wojny na teren Chin. Później krytykował politykę Eisenhowera wobec Chin.

Chester Bowles jest bardziej liberalny i elastyczny niż Rusk. Znajduje się w opozycji przeciwko polityce Dullesa, zwłaszcza wobec państw neutralnych. Będąc przez dłuższy czas ambasadorem USA w Delhi, poznał dobrze problemy państw azjatyckich. Zawsze uważał, że traktowanie państw neutralnych jako wrogów USA, jest poważnym błędem. Opowiadał się także za ograniczeniem dostaw wojskowych dla krajów sprzymierzonych z USA, a udzielaniem w ich miejsce większej pomocy gospodarczej. Stevenson uważany jest z tej trójki za najzdolniejszego. Mianowanie go stałym przedstawicielem ONZ wskazywałoby na to, że Kennedy zdecydowany jest zmienić dotychczasową politykę USA w ramach Narodów Zjednoczonych. Stevenson uchodzi za zwolennika szukania porozumień poprzez ONZ — zwłaszcza jeśli chodzi o rozbrojenie.

Czy na podstawie tych nominacji można już powiedzieć coś pewnego o przyszłej polityce zagranicznej Kennedy'ego? Za wcześniej jeszcze na zbyt daleko idące wnioski. Jedno jest jednak pewne. Ekipa Kennedy'ego reprezentuje inny kierunek, niż panował dotychczas niepodzielnie w departamencie stanu. Mniej sztywny, bardziej skłaniający się do szukania rozwiązań, jakie stawia przed polityką USA obecna sytuacja. To zdaje się zapowiadać pewne zmiany. Przyszłość pokaże, jak daleko te zmiany sięgną.

JAN FELCZARSKI

ROLNICTWO PRZYSZŁOŚCI



Przypomnijmy krótko, jaki był początek: We wrześniu 1953 r. Plenum KC KPZR krytycznie oceniło sytuację w rolnictwie radzieckim i podjęło szereg decyzji. Dotyczyły one materialnego zainteresowania pracowników wzrostem produkcji rolnej, zasilenia kolchozów i sowchozów liczną kadrą wysokokwalifikowanych specjalistów, nowych metod planowania produkcji rolnej, według których plany dla poszczególnych gospodarstw miały być opracowywane z uwzględnieniem najlepszych wykorzystania ziemi i uzyskania maksymalnej ilości produktów w przeliczeniu na 100 ha. Uprzeszczeniu uległ system skupu, przeprowadzono reorganizację MTS, sprzedając maszyny kolchozom.

W ostatnich latach przeprowadzono prace nad stworzeniem specjalistycznych stref produkcji buraków cukrowych, bawełny, roślin olejnych i innych przemysłowych. Republiki Azji Środkowej przekształciły się w rejony produkcji zbóż wzrosła z 85,2 mln ton w roku 1953 do 123,9 mln ton w 1959 r. Kapitałne znaczenie miało tu zagospodarowanie 36 mln ha win i odogów na wschodzie kraju. Dzięki stworzeniu bazy zbożowej na Syberii i w Kazachstanie państwo mogło zrezygnować ze skupu zboża w pewnych rejonach kraju. Tym samym w republikach nadbałtyckich, wielu rejonach Białorusi, na Ukrainie i in. powstały warunki szczególnie sprzyjające produkcji hodowlanej oraz uprawie roślin przemysłowych.

W dochochach w ubiegłym roku osiągnięty najwyższy poziom w historii uprawy bawełny w ZSRR.

Pierwszorzędne miejsce w rolnictwie Kraju Rad zajmuje uprawa kukurydzy. W roku 1959 obsiano nią 22,4 mln ha wobec 3,5 mln ha w 1952 r. Rozszerzenie uprawy kukurydzy pozwoliło w krótkim czasie zwiększyć produkcję pasz, a w konsekwencji podnieść poziom produkcji zwierzęcej. W tej dziedzinie osiągnięcia są najbardziej imponujące. W roku 1959, w porównaniu z 1953, pogłowia bydła wzrosło o 33 proc., trzody chlewnej o 60 proc., owiec o 36 proc. przy równoczesnym spadku pogłowia koni o 28,7 proc.

Dochochów w roku 1953 wynosiły 44 mld rubli, w 1959 — blisko 140 mld.

Tak więc, jeśli do roku 1953 wzrost produkcji rolnej postępował powoli, to w okresie realizacji nowego kursu w polityce rolnej szybko wzrasta produkcja towarowa całego rolnictwa, przy czym lepsze wskaźniki uzyskuje gospodarka hodowlana.

Alte radzieckie kolchoźnicy i pracownicy sowchozów nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa. Uchwały XXI Zjazdu KPZR zakładają jeszcze szybsze tempo wzrostu produkcji ziół, upraw przemysłowych i produkcji zwierzęcej. Warto przypomnieć bodaj główne założenia:

W okresie 7-letnim, do roku 1965 globalna produkcja rolna ma się zwiększyć 1,7 raza. Dla całkowitego zaspokojenia zbóż potrzeb kraju przewiduje się doprowadzenie produkcji zbóż do 141-180 mln ton, w porównaniu z 141,2 mln ton w 1958 r.

Produkcja bawełny ma osiągnąć o 30-40 proc. więcej niż w roku 1958, buraków cukrowych o 40-55 proc. więcej, ziemniaków — 147 mln ton (w 1958 — 86,5 mln ton).

Ogromny wyzwał dziedzinie hodowli dobitnie ilustrują cyfry: w roku 1965 produkcja mięsa w wadze ubojowej ma wynieść 2 razy więcej niż w 1958 r., mleka 1,7-1,8 raza

więcej, wełny około 543 tys. ton, jaj do 37 mld sztuk.

Bez przesady można te zadania nazwać gigantycznymi, imponującymi. Podobnie jak imponujące są osiągnięcia radzieckiego rolnictwa w okresie ostatnich lat. Rolnictwa, które słusznie określa się mianem „rolnictwa przyszłości”.

Oprac.: zg

Wspomnienia Rudolfa Hoessa

Opracowanie Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Przekład z języka niemieckiego J. Seha, E. Koecy oraz zespołu pod kierunkiem K. Leszczyńskiego. — Wydawnictwo Prawnicze, Wyd. II, str. 372 + ilustracje. Cena zł 30,-.

Na książkę składają się relacje i wspomnienia spisane w więzieniu polskim przez organizatora i komendanta obozu oświęcimskiego — obozu, w którym zginęły miliony ofiar z całej Europy. Hoess (skazany po wojnie na karę śmierci przez sąd polski i stracony w 1947 r.) jako czołowy wykonawca zbrodniczych planów hitlerowskich był wtajemniczony we wszystkie sprawy związane z akcją masowej zagłady. Odbiorcy do skonałej pamięci, zrezygnowawszy przy tym z kłamstw czy przemilczeń, odwzorują wiernie w swych relacjach wszystko, co widział i wiedział, nie kryjąc zresztą wcale, że w głębi swych przekonań pozostał nadal hitlerowcem. To właśnie stanowi o wyjątkowym walorze jego wspomnień, gdyż nie tylko pozwala wnikać w precyzyjny mechanizm aparatu eksterminacji całych narodów, lecz ponadto ukazuje proces masowych mordów, pozwalając poznać umysłowość hitlerowską, psychologię i „moralność” faszystów.

Edycja zawiera całość relacji Hoessa bez żadnych skrótów i opuszczeń, co nadaje książce wartość źródłową i ściśle dokumentarną. Pełniejsze zrozumienie tekstu ułatwia czytelnikowi opracowanie i treści dokonane przez dr. Jana Seha, sędzię prokuratorskiego w 1946 r. śledztwo przeciw Hoessowi. Na opracowanie to składa się obszerny wstęp wprowadzający do lektury, przypisy konfrontujące relacje Hoessa z innymi materiałami źródłowymi, wreszcie wykaz niemieckich skrótów i terminów oraz zestawienie rang w SS. Materiał ten uzupełniają fotografie z obozu.

Pomocnik kierowcy już po dwóch tygodniach pracy wydało się rzeczą dziwną, że jego „szef” — czyli kierowca, z którym jeździł — pobiera wszelkie należności za siebie i za niego, mimo że pomocnik bynajmniej go do tego nie upoważnił. Kierowca zawsze podejmował gotówkę pod nieobecność pomocnika, a kiedy ten raz wszedł do budki, w której wypłacano należność za rozładowanie — kierowca ordynarnie wyprosił go za drzwi.

Pomocnik zwrócił się do kierownika garażu, który zbadał sprawę i rzeczywiście, okazało się, że części swych pieniędzy pomocnik od kierowcy nie otrzymał. Kierowca wyjaśnił, że „pożyczyl” tę kwotę kasjerce, oczywiście z pieniędzy pomocnika, i bez jego wiedzy. Zaznaczymy tu mimochodem, że takie „pożyczki” mają nazwę i definicję w kodeksie karnym.

To było w sobotę, i w sobotę też rozwścieczony kierowca powiedział pomocnikowi:

— Ty jesteś za mądry, żebyś się mną jeździł! W poniedziałek żebyś mi siadł na mój wóz, poszukam sobie głupszego od ciebie.

Faktycznie, kiedy w poniedziałek nasz pomocnik zgłosił się do pracy, zwrócono mu brakujące pieniądze, a kierownik oznajmił, że aby uniknąć dalszych „sporów”, przerosł pomocnika na inny samochód. Ten inny samochód miał mniejszy od poprzedniego tonaż, więc — mniejsze były i zarobki.

Tak więc w „trybie załatwiania skarg i zażaleń” ktoś został ukarany za to, że osłmiał się upomnieć o swoje pieniądze, a złodziej pozostał na dawnym, intratnym stanowisku.

Nasz pomocnik kierowcy nie jest „za mądry”, ale też i nie głupi, przeprowadził więc następujące rozumowanie: „Stała mi się krzywda i mogę oczywiście dochodzić sprawiedliwości na wyższym szczeblu. Kiedy jednak organa nadrzędne zaczęły badać sprawę, kierownik znalazł się w sytuacji obwinionego i poczuje się sojusznikiem mojego dawnego kierowcy w jeszcze większym stopniu niż obecnie. Kierownik, kierowca i kasjerka zaczęły wspólnie kręcić (a pracują tu grubo dawniej ode mnie i na pewno mają „swoich” ludzi) — wynik dochodzić jest wątpliwy. Niewątpliwie natomiast jest, że już dostając ciągłe za upominanie się; jeśli będą dalej „rozrabiali” — dostanę więcej. A co najmniej stworzy

STANISŁAW ZAWADZKI

BAZA LUDZI SPOKOJNYCH

dzieli, jak pomocnik zajmuje ność można ograniczyć do miejsc w kabinie wozu o „komórek urzędowych”?

— Ile jest skarg, które nigdzie nie wpłynęły i nie wpłyną, ponieważ zostały niezadowolone „zagaszone” — na „najniższym szczeblu”?

Ile? — nie wiem.

...A kiedyś może, w przyszłości, w bazie transportu została zwolniona narada. Na przykład — w sprawie oszczędności, na przykład — jak obniżyć koszty. Ale w dyskusji wielu nie zabierze głosu. Ktoś — może instruktor z dzielni żarzątku?

— Co u was tak wszystko oziębie? Meczna powiedzieć — baza ludzi spokojnych...

Opowiedziałem Wam prawdziwą historię pomocnika kierowcy na przykładzie której, jak na laboratoryjnej próbce, wyraźnie widać: nie ma „krzywdy indywidualnej”. Krzywda wyrządzona jednemu pomocnikowi kierowcy jest krzywdą wszystkich pomocników wyszukiwanych przez kierowców, jest krzywdą wyrządzoną społeczeństwu — właśnie dlatego, że nikt się nie będzie żalił. I w tym tkwi jej największe zło.

Wspomnianych dziesięciu zakładach do opracowania programów likwidacji uchybień. Mamy tu do czynienia z przykłądem prawidłowej, konstruktywnej pracy: dzięki zwróceniu uwagi na problem przez KZ — powołane do tego ogniska — administracja i związki zawodowe zajmują się rozwiązaniem zagadnienia. Np. Zarząd Okręgu ZZ Chemików wyciągając właściwe wnioski z tej „akcji” zaplanował „Inwentaryzację bolączek” w 14 szych dalszych zakładach pracowników. *

Pisząc słowo „akcja” użyłem cudzośliwy. Chciałoby się, żeby inicjatywa Referatu Listów KW nie była tylko jedną „akcją”. Bo policzmy: w roku 1960 Referat Listów i Inspekcji KW dopomogli 10 zakładom w uzyskaniu świeżego, partyjnego spojrzenia na ich własną sytuację. Okazało się, że w ramach możliwości, w obrębie istniejących budżetów można ulepszyć codzienne życie zakładów. Przypuścimy, że w roku 1961 aktywność Komitetu Wojewódzkiego i KKM obejmie podobną analizę nawet 20 zakładów. A reszta?

Tu i ówdzie tworzy się specjalne trybiki czy komisje przy „czapce” zakładów, mające dbać o załatwianie skarg i zażaleń. Po co? Czy powołanie ich ma oznaczać, że dyrektor i Rada Zakładowa są zwolnieni w jakimś sensie z odpowiedzialności?

Darujmy sobie „ustawianie komisji specjalnych” czy innych „organów powołanych do”. Wytyczne partii i rządu wyraźnie precyzują kto ma przyjmować i rozpatrywać zażalenia. Nikt nie zabronił egzekutywom POP uwzględniania w ich planach pracy problemu skarg i zażaleń. Przeciwnie — uchwała egzekutywy KW PZPR w Krakowie z 30 czerwca br. zawiera i w tej materii konkretne zalecenia... *

Wotwierając ten artykuł historii pomocnika kierowcy nie wspomina się nawet o tym, że nie otrzymał on odzieży robotycznej i podczas pracy zniszczył swoje ubranie. Gdyby jednak w owej bazie transportu istniała idealna nawet dbałość o całokształt warunków pracy załogi — czy „opowieść o bazie ludzi spokojnych” mogłaby zostać nienapisana? *

BHP, szatnie i mleko, mieszkania, place i odzież robotcza, to jedno tylko, materialne, sytuacyjne — rzecz można — źródło niezadowolonia. Eżmanie zasad etyki socjalistycznej, zle, rodzaje krzywdy stosunki pomiędzy ludźmi budzą nie tylko niezadowolenie — wytwarzają głębokie urazy — co powinno być fundamentem nowych socjalnych stosunków — dobrą wiarę i zaufanie.

I o tym powinny — przede wszystkim — pamiętać podstawowe organizacje partyjne.

Rzeczywistość zbadanych zakładów pracy (a zbadano ich dziesięć) nie mogła wywołać zachwytu. W żadnym z nich nie wykorzystano posiadanych (znaczących) funduszy na BHP, chociaż np. w jednym całym latami leje deszcz przez niezatartą dziurę w dachu hali; w innym — nie działa kosztowny system wentylacyjny; w Oświęcimiu robotnicy nie otrzymywali należnej im wody sodowej, specjalny zaś agregat do jej produkcji stał bezczynny. Wiele poważnych zastrzeżeń budzi organizacja opieki lekarskiej nad pracownikami, skandaliczny stan (lub brak) szatni, umywalni, ustępów. A hotele robotnicze! Sporo balaganu mamy też w interpretacji siatki plac.

Powiedziałem wyżej: „wspólnie poszukiwano”. Nie zawsze wyglądało to idyllicznie. Na poszerzonym plenum KZ dyrekcja składała sprawozdanie na temat skarg i zażaleń. Bardzo często referat usiłował wykazać, że raczej wszystko jest w porządku, i bardzo często Rady Zakładowe popierały ten pogląd... Dopiero koreferat przygotowany przez KZ PZPR ukazywał przykrą prawdę. Były burliwe dyskusje.

Najważniejsze: planarne posiedzenia KZ doprowadziły we

W zestawieniu ilości skarg, które wpłynęły do wydziałów Prezydium RN m. Krakowa wynika, że w r. 1958 było ich 3.500 skarg, a w roku 1959 — 2.376. Postęp? — Niewątpliwie, ale statystyka niczego nam nie zdradzi: ani treści skarg, ani źródeł i atmosfery, które je rodzą.

Instancje partyjne, związki zawodowe, rady narodowe, dokonały w dziedzinie załatwiania skarg w ciągu ostatnich lat wielkiego kroku naprzód. Coraz mniej jest ślamazarności przy załatwianiu skarg przez instytucje i urzędy. Czy jednak odpowiedzial-

...A kiedyś może, w przyszłości, w bazie transportu została zwolniona narada. Na przykład — w sprawie oszczędności, na przykład — jak obniżyć koszty. Ale w dyskusji wielu nie zabierze głosu. Ktoś — może instruktor z dzielni żarzątku?

— Co u was tak wszystko oziębie? Meczna powiedzieć — baza ludzi spokojnych...

Opowiedziałem Wam prawdziwą historię pomocnika kierowcy na przykładzie której, jak na laboratoryjnej próbce, wyraźnie widać: nie ma „krzywdy indywidualnej”. Krzywda wyrządzona jednemu pomocnikowi kierowcy jest krzywdą wszystkich pomocników wyszukiwanych przez kierowców, jest krzywdą wyrządzoną społeczeństwu — właśnie dlatego, że nikt się nie będzie żalił. I w tym tkwi jej największe zło.

Wspomnianych dziesięciu zakładach do opracowania programów likwidacji uchybień. Mamy tu do czynienia z przykłądem prawidłowej, konstruktywnej pracy: dzięki zwróceniu uwagi na problem przez KZ — powołane do tego ogniska — administracja i związki zawodowe zajmują się rozwiązaniem zagadnienia. Np. Zarząd Okręgu ZZ Chemików wyciągając właściwe wnioski z tej „akcji” zaplanował „Inwentaryzację bolączek” w 14 szych dalszych zakładach pracowników. *

Pisząc słowo „akcja” użyłem cudzośliwy. Chciałoby się, żeby inicjatywa Referatu Listów KW nie była tylko jedną „akcją”. Bo policzmy: w roku 1960 Referat Listów i Inspekcji KW dopomogli 10 zakładom w uzyskaniu świeżego, partyjnego spojrzenia na ich własną sytuację. Okazało się, że w ramach możliwości, w obrębie istniejących budżetów można ulepszyć codzienne życie zakładów. Przypuścimy, że w roku 1961 aktywność Komitetu Wojewódzkiego i KKM obejmie podobną analizę nawet 20 zakładów. A reszta?

Tu i ówdzie tworzy się specjalne trybiki czy komisje przy „czapce” zakładów, mające dbać o załatwianie skarg i zażaleń. Po co? Czy powołanie ich ma oznaczać, że dyrektor i Rada Zakładowa są zwolnieni w jakimś sensie z odpowiedzialności?

Darujmy sobie „ustawianie komisji specjalnych” czy innych „organów powołanych do”. Wytyczne partii i rządu wyraźnie precyzują kto ma przyjmować i rozpatrywać zażalenia. Nikt nie zabronił egzekutywom POP uwzględniania w ich planach pracy problemu skarg i zażaleń. Przeciwnie — uchwała egzekutywy KW PZPR w Krakowie z 30 czerwca br. zawiera i w tej materii konkretne zalecenia... *

Wotwierając ten artykuł historii pomocnika kierowcy nie wspomina się nawet o tym, że nie otrzymał on odzieży robotycznej i podczas pracy zniszczył swoje ubranie. Gdyby jednak w owej bazie transportu istniała idealna nawet dbałość o całokształt warunków pracy załogi — czy „opowieść o bazie ludzi spokojnych” mogłaby zostać nienapisana? *

BHP, szatnie i mleko, mieszkania, place i odzież robotcza, to jedno tylko, materialne, sytuacyjne — rzecz można — źródło niezadowolonia. Eżmanie zasad etyki socjalistycznej, zle, rodzaje krzywdy stosunki pomiędzy ludźmi budzą nie tylko niezadowolenie — wytwarzają głębokie urazy — co powinno być fundamentem nowych socjalnych stosunków — dobrą wiarę i zaufanie.

I o tym powinny — przede wszystkim — pamiętać podstawowe organizacje partyjne.

Rzeczywistość zbadanych zakładów pracy (a zbadano ich dziesięć) nie mogła wywołać zachwytu. W żadnym z nich nie wykorzystano posiadanych (znaczących) funduszy na BHP, chociaż np. w jednym całym latami leje deszcz przez niezatartą dziurę w dachu hali; w innym — nie działa kosztowny system wentylacyjny; w Oświęcimiu robotnicy nie otrzymywali należnej im wody sodowej, specjalny zaś agregat do jej produkcji stał bezczynny. Wiele poważnych zastrzeżeń budzi organizacja opieki lekarskiej nad pracownikami, skandaliczny stan (lub brak) szatni, umywalni, ustępów. A hotele robotnicze! Sporo balaganu mamy też w interpretacji siatki plac.

Powiedziałem wyżej: „wspólnie poszukiwano”. Nie zawsze wyglądało to idyllicznie. Na poszerzonym plenum KZ dyrekcja składała sprawozdanie na temat skarg i zażaleń. Bardzo często referat usiłował wykazać, że raczej wszystko jest w porządku, i bardzo często Rady Zakładowe popierały ten pogląd... Dopiero koreferat przygotowany przez KZ PZPR ukazywał przykrą prawdę. Były burliwe dyskusje.

Najważniejsze: planarne posiedzenia KZ doprowadziły we



Kraj, w jakim żyjemy

NA PRZYKŁAD - SZPIPKI

Urzednicy w ogóle, wyższ w szczególności, nie mają u nas specjalnie interesujących rozmówców. Spotykani w swych biurach rzadko bywają zabawni. Niedawno jednak paru takich godnych, starszych panów grało u mnie w domu w brydża i przyznam, że ich rozmowa wygła mi się bardziej interesująca niż szlemik w karach.

„Zaczęło się od obcasów. Jedna z pań opowiadała drugiej, że trzecia kupiła u czwartej, niedawno przybyłej z Włoch, śliczne szpilki. Takie z noskiem i tu z boku paszeczki, a z wierzchu... I w ogóle włoskie buty, ach, och, a że u nas to proszę państwa. W tym właśnie momencie po-

łożyła się bez dwóch na szlemika w karach, który był nie do przegrania. Jako partner miałem już na końcu języka kąśliwą uwagę, no, ale trudno, jest się gospodarzem, trzeba cierpieć w milczeniu. I wtedy dyrektor z MPL, wychodzący, zapytał, czy „śliczna pani właściwie wie, co to są szpilki”. Pani nie wiedziała. Dyrektor, urażony krytyką polskiego przemysłu obuwicznego, zaczął... Oto, co mniej więcej opowiedział.

— Nasz przemysł obuwiczny produkuje już 958 różnych modeli. A jeszcze przed kilku laty na ekspozycji w Poznaniu wszystkie wystawione wówczas modele mieściły się

na jednym, jedynym stole. Tyłko, że ludzie myślą: rakietka kosmiczna, o, to skomplikowana produkcja; samochoód — również. Ale — but? Tymczasem takie na przykład szpilki. Szpilki dawnymi laty wycinano się z drzewa i zaopatrywano w metalową końcówkę. Tak też, do dziś, robi się je w Polsce. Prawdziwych, cieniutkich szpilek z drzewa jednak sporządzić nie można. Powstania nowa technika: szpilka aluminiowa, zacpatrzona w środku w trzpień o wielkiej wytrzymałości i w końcówki z drewna, konieczność, aby można było obcasik umocować do buta, a skórę do obcasa. A taki trzpień to nie frazka. Potrzebny jest do niego surowiec o parametrach nie gorszych niż w... lotnictwie: specjalny stop duralowy. Na tym uszkanie nie koniec. Końcówki drewniane które trzeba przygotowywać i osadzić — zostały uwyelminowane. Tworzywa sztuczne. Obcasz szpilekowie zaczęto produkować z tworzywa bardzo wytrzymałego na ścieranie i zgniecenie ale na tyle miękkich, że można w nie ubić gwóźdź. To jeden kierunek postępu technicznego szpilki. Drugi polega — jak w ogóle w całym obuwnictwie — na przejściu do łączenia klejem. Podstawowy jego składnik umie dziś produkować jedna tylko firma na świecie — Dupont de Nemours.

proszę. Obcasik powędrował na stół. Lekki, twardy jak kamień. Panie były zadowolone, ale dyrektor westchnął: — Za twardey. Potrzebne będą jeszcze końcówki drewniane, w to się gwóźdź nie ubije. Laboratoria muszą szukać dalej... — A dlaczego nie kleicie? Dyrektor głośno się rozemiał.

— Czy państwo wiecie, co to znaczy całkowita zmiana technologii w takim przemysle, że tak obuwniczy? To znaczy, że te maszyny, które mamy, musiałyby iść na szmelc, że trzeba by kupić nowy park maszynowy. Za dewizy, i za gotówkę. I mieć klej — a Dupont de Nemours robi różne kawałki, potrafi odmówić sprzedaży również, a co wtedy, zamknąć fabryki? — Tak, tak, szpilki... Kto wychodzi? *



Tymczasem nawet takie „glupstwo” kryje w sobie niebagatelne problemy. Bo nie chodzi tylko o żmudny postęp techniczny, o te setki laboratoryjnych prób. Chodzi o taką rzecz, że buty wprawdzie robi się ze skóry, ale po to, żeby z tej skóry buty móc zrobić — trzeba, jak się okazuje, dobrych kopyt i kołeczka, albo duralu, albo bardzo specjalnego kleju. A im nowocześniejsze mają być te buty, i im mniej zużyć mamy na nie drogiej skóry, tym bardziej złożone, skomplikowane technicznie są owe dodatki, to obuwnicze „zaplecze”. Chodzi i o taką rzecz, że postęp techniczny jest z reguły kategorią sprzeczną z amortyzacją, że wprowadzenie go — nawet gdy chodzi o „glupstwo”, o szpilki — wymaga nowych inwestycji i rezygnacji z pełnej amortyzacji dawniej dokonanych. I że problemy o planowości, jakie się tu wyłaniają, należą do najbardziej zawiłych.

Więc już i zaplecze techniczne, i kultura nowoczesnej techniki, i wyobraźnia inwestycyjna, i opanalność. Wszystko z okazji takiego „glupstwa”...

...Przedwczoraj — zakończył dyrektor — dostanę pierwszy polski obcas szpilekowy z tworzywa sztucznego. Na bazie plimeru polanu. O,

NOTATNIK GOSPODARCZY

WIĘCEJ ŚWIATEŁ

Do 1965 r. przybędzie w naszych miastach około 110 tys. punktów oświetleniowych. Wystarczy to na oświetlenie około 12 tys. km ulic. Poza lampami jarzeniowymi i tradycyjnymi żarówkami instalowane będą także lampy rżcio-we, które z uwagi na swą dużą moc oświetlać będą przede wszystkim główne ulice. Prototypy tych lamp zostały już wykonane. Pierwsze próbne lampy rżciowe instalowane będą na głównych ulicach Warszawy w przyszłym roku.

SZWAJCARSKA WIEŻA BABEL

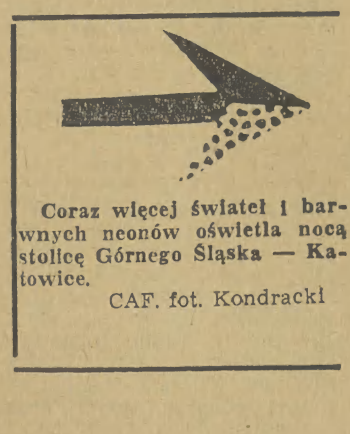
Spółród krajów europejskich Szwajcaria zatrudnia największą ilość robotników cudzoziemskich. Według ostatnich danych pracuje ich w tym kraju aż 435 tys. przy czym największe jest Włochów. Nie brak również Francuzów, Holendrów, Greków, Hiszpanów a nawet Portugalczyków. Cudzoziemscy robotnicy zatrudnieni są głównie w przemyśle tekstylnym, maszynowym oraz budownictwie.

TYLKO DLA MĘŻCZYZN ZELEKTRYFIKOWANYCH

Przemysł kosmetyczny zapowiada, ukazanie się na rynku nowego preparatu przeznaczającego specjalnie dla posiadaczy elektrycznych maszynek do golenia. Będzie to płyn do golenia ściągający skórę. Powleczony nim naszkórek będzie niejako „wypychał” zarost co pozwoli na bardzo dokładne ogolenie twarzy.

BĘDZIE BEZPIECZNIEJ

Jeszcze w bm. uruchomiona zostanie w Bydgoszczy fabryka transporterów niepalnych dla potrzeb górnictwa. Będą to transportery z polichloru winylu.



Coraz więcej światła i barwnych neonów oświetla nocą stolice Górnośląska — Katowice. CAF. fot. Kondracki



...Przedwczoraj — zakończył dyrektor — dostanę pierwszy polski obcas szpilekowy z tworzywa sztucznego. Na bazie plimeru polanu. O,

ANNA STROŃSKA

Przeznalam Marię w drugim roku jej pobytu w mieście. Jeśli wypadło mi przyjechać do tamtego miasta, mieszkałszy obok siebie. Trochę żartem, a właściwie serio powiedziałam kiedyś Marii, że napisałabym o niej reportaż.

był na dach. Obecnie mówi się o nich jako o małżeństwie wzorowym.

Maria zawsze bała się myśli o powrocie na wieś. Przygryzła do miasta z żarliwością neofitki, znajdując w nim wszelką rekompensatę za surowe ubóstwo dzieciństwa.

Po latach spojrzenie jest ostrzejsze. Była już wtedy w aktywnym okresie życia Marii, rzecz, której staram się nie widzieć. A może tylko dzisiaj tak wierzę, bo pomaga mi czas. Wtedy po prostu nie zwracało się uwagi. Nikt nie zwracał uwagi w mieście. Na

Przeczekuj i powtarzam pytanie. Wtedy spada łyżeczka. Obie nurkujemy pod stół. Maria znajduje moją rękę, ścisła krótko, ostrzegawczo. To próba o milczeniu.

Po roku jestem znów u Marii. Ileż teraz ma lat? Prawie 25. To już nie bagatela, śmieje się Maria. Myślę, że w jej wypadku istotnie sporo. Nie wszyscy tak wesoło próbują jakiegoś porozumienia ze sobą i ze światem, a młodość Marii, odkąd pamiętam, nigdy nie była chaotyczna.

U Marii obeszło się bez marotwa czasu. Od pierw-

szczych Marii nie był trudny. Marię zawsze cechowała wielka pewność siebie. Zbyt łatwo postępował jej awans, aby zostawić miejsce na szczytę samokrytycyzmu. Apodyktyczność? Tu uzupełniłabym sformułowanie: może raczej nieproporcjonalny stop ambicji i dobrych chęci z dyktan-

tyzmem? Na ostatnim zebraniu przyszła. Ten moment już ostatecznie rozżalił towarzyszy. Wyczytali w nim demonstrację dzisiejszego „ja” dziewczyny, którą długo uważali za bliską.

Bez względu na odległość, jaka już wtedy dzieliła Marię od partii — myślę, że nie przyszła dla innej przyczyny.

albo starali się przyjąć z jakąś doraźną pomocą.

W poprzedzającym odejściu z partii okresie życia Marii nie zdarzyło się nic, co wymagałoby jednorazowej pomocy. Na odejście Marii — oprócz sprawy zasadniczej — złożyły się też sprawy drobniejsze, ale tak samo jak ta zasadnicza, nie dające się uchwycić z okazyj zebrań, szkoleń, gadki przy kawie w komitetowej stołówce.

Maria przyszła do partii i odeszła z partii w wieku, kiedy człowiek szczególnie podatny jest na wpływy — i odczuwa szczególną potrzebę autorytetu. Znowu przypominam sobie: nawet opowiadaniem Marii tamtych lat, Marii pełnej pasji, entuzjazmu, żarliwości — zawsze brakowało ludzi. Były osoby, nie było przyjaciół. Poza sekretarzem nikt nie wpisał się w wyobraźnię Marii.

Przemilczamy tylko ludzi, do których nasz stosunek emocjonalny jest absolutnie nijaki. Jedynym żywym, pełnokrwistym człowiekiem z opowiadań Marii był sekretarz.

Zachwycała się sekretarzem, wygadawała na sekretarza, wierzyła w sekretarza. Skądinąd znalazł go osobieście, i to niechętnie. Stary towarzysz, wiekiem też. Ciężko schorowany, połowa dwudziestolecia po wzięciach Kiepski mowca, fanatyk roboty. Dla otoczenia raczej nierówny. Cholernie oddany ludziom, ale nie na pokaz; interweniował, mieszkając pilnował faktycznego załatwienia spraw, z którymi do niego przychodzono, narzązał się tuż w obronie plotek i z tej racji zarobił tytuł wziętych, ilu wrogów. Niemniej ci, którzy ze sprawą przyszli, mogli odnieść przekonanie, że słuchając ich, myśli o czym innym, czyli — że nie załatwił nic.

Sposób bycia miał kostyczny — i prawdę mówiąc — zgrzyliwy. Chwalił rzadko, za to „objędział” bez miłosierdzia. Życie od początku traktowało go zbyt bezkompromisowo, żeby nauczył się jakichkolwiek kompromisów: wobec siebie — i wobec drugich.

Na pewno nie był sympatią czy w popularnym rozumieniu słowa i na pewno nie należał do działaczy, już na pierwszy ogień podbijających środowisko.

Maria była się go i przepadała za nim. On właśnie był autorytetem. Powiedziała mi:

— Gdyby nie zabrali go od nas do województwa, gdyby w tym czasie jeszcze został, może wypadłoby ze mną inaczej?

Mogłam zareplikować: rzeczycysta przynależność do partii, potrzeba partii, to nie są sprawy, które trwają albo urywają się — zależnie od obecności czy nieobecności jednego człowieka. Nie powiedziałam nic, bo wiem jaki podtekst krył się w dziesięciu argumentach Marii.

Właśnie sekretarz, ten zaharowany, zgrzyliwy, nietolerancyjny sekretarz, miał zwyczaj, którego nie praktykowałam na codzień wielu jego współpracowników, skądinąd niezłych towarzyszy.

Sekretarz rozmawiał ze swoimi ludźmi. Z trybuny mówił kiepsko, prawda, ale też nie sprowadzał pracy partyjnej do trybuny. Potrafił zbesztać, nie potrafił zlekceważyć. Był dobrym psychologiem. Zawsze w porę podał rękę.

Dzisiaj spora część tamtejszego aktywu nazywa siebie wychowanekami sekretarza. Jeśli została im w krwi jego szkoła, jego cierpliwa pasja walki o każdego człowieka, jeśli nauczył ich swojej nieufności do latwych zwycięstw, swojego wstrętu do łatwych rezygnacji — casus Maria nie powinien się powtórzyć.

Maria powiedziała: gdyby został?...

Została organizacja. Kolektyw. Zostali towarzysze, którzy przyjmując Marię w swoje szeregi — przyjmowali także odpowiedzialność za Marię.

Po szybkim okresie wzrostu Marii, zaczął się okres ucieczki. Kto go w porę zauważył? Kto szukał przyczyn? Kto próbował zapobiec?

Dwudziestopięcioletnia Maria jest już daleko. Nie mam z Marią wspólnego języka. Żal mi Marii.

REPORTAŻ

tomiasz wieś dostrzegła. Jej wieś.

Wtedy Maria tłumaczyła: — Trudno mi się wyrwać do rodziców. Jestem wiecznie zajęta. To daleko. Towarzysze proponują, żebyśmy się zajęli tamtejszą podstawową organizacją, komitetem założycielskim spółdzielni... Dlaczego nie chce? Przede wszystkim TAM nikt nie brałby mnie serio.

— Chowała się o plot, krowy pasia z naszymi dziećmi... teraz próbuje się wymądrzać!... Albo: — Ja przyjadę, i odjadę, rodzice zostaną. Za mnie — ktoś odegra się na nich. Licho nie śpi. Teraz na usi zdarza się różnie...

Istotnie, wtedy po wsiach bywało różnie. A że Maria ryzykowała to „różnie” gdzie indziej, do tematu nie wracam.

Kiedyś jej matka, jak zwykle nie zastawiając Marii, skrzyła się przede mną na nieuchwytną i zubożoną córkę. Wzięłam Marię w gorliwą obronę. Wysłuchała grzecznie, nawet chętnie, a pod koniec zapewniła mnie, że to wszystko jest nieprawda. Czas by się znalazł, okazja by się znalazła, ale nie mogą się znaleźć, bo Maria już swoich Odstąpiła.

Zapamiętałam ten termin. Dzisiaj, kiedy zestawiam z nim bogate argumenty Marii tam-

Przebieg samodzielnych dni żyje planowo. Zawsze widzi przed sobą metę i z toru nic jej nie wytrąca. Może go tylko zmienić.

Dwudziestopięcioletnia Maria biegnie teraz ku innej mecie. Oczywiście, ale z tym samym zapasem konsekwencji, ambicji, siły. Nie zdaje mi się, żeby chciała zawrócić.

Oglądamy nowe mieszkanie Marii. Mnie się podoba, ona ma zastrzeżenia: za ciasne, za niskie. Czy zauważyłam pustoty naroznik? Otóż tu stanie telewizor. Termin sprecyzuje gołębka, tu po prostu kwestia czasu. Wierzę Marii; widząc metę, drogi nie myli. Telewizor będzie.

Chyba właśnie jej było szczególnie ciężko stanąć przed towarzyszami w gronie ludzi przypadkowych. Zegnać się z towarzyszami — właśnie tak.

Nie wierzę, aby tamten okres jej życia nie był okresem szczerym. Wyraźnym ma inną twarz. Mogł być okresem nie całym jeszcze przemyślanym, stabilnym, to sprawa osobna. Maria miała dziewczętność, dwadzieścia lat. Ale czy wyłączenie w Marii trzeba szukać winy, za to, co się stało? Tylko maszyny psują się z dnia na dzień. Proces zły

OBIECANY

Maria nie ucieka od wspomnień. W Marii nie ma tylko potrzeby wspomnień. Odłożyła do acta jakiś rozdział życia, to wszystko. Nie przeszkadza mi jej w tym.

Chcę usłyszeć od niej samej: dlaczego odeszła z partii? Maria zastanawia się, wreszcie mówi: — Powód ostateczny był taki, że nie płaćłam składek.

Próbowałam strawić wiele rzeczy. Próbowałam tłumaczyć. Dopiero teraz kułęb zimnej wody. Lekkie, nijakie odejście. W r e d n e odejście. Na któ-

ryms zebraniu organizacja rozstała się z garstką ludzi, którzy podziurczyli słomiany ogień, nieporozumienie, może nadzieję kariery. Z garstką ludzi przypadkowych. Wśród nich znalazła się Maria. W to najtrudniej uwierzyć.

Kiedyś tak bardzo chciała porządkować świat. Kiedyś były podstawy, żeby mówić o dwudziestolatce jako o towarzyszu z rzetelnego zdania.

Jeśli mowiliby ruszycia, i to o stro? Ile na jej koncie było różnych zatekłych kątach? Wiem, że Marię, towarzyszkę wspomina życzliwie sporo osób, które zgłaszały się do komitetu o interwencję i pomoc. Od Marii dowiaduję się, że były też opinie odmienne.

Na zebraniu przypominano, dość zresztą pobieżnie, ot, żeby uzupełnić sprawę przez samą Marię przesądzoną — mankamenty Marii-aktywistki. A więc apodyktyczność, a więc dyskusje ucinane bez kontrargumentów, czyli tak to teraz nikt nie rozumie — zastraszanie ludzi, a więc niecierpliwość, niechętna postawa wobec ludziich wątpliwości.

Dwudziestoltni zapaleńcy rzadko bywają politykami. Wierzę zarzutom. Świat w o-

zian, które wymodelowały Marię dzisiejszą, na pewno toczyły się dłużej. Czy sygnałami tych zmian, zapowiedzią mieszczańskich chorób, nie był już przypadkiem ów unik przed agitacją we własnej wsi? Postawiono na Marię: tak się to nazywa. Z organizacji młodzieżowej przyniosła światną opinię, w organizacji partyjnej pracowała z dużym nakładem sił. Jedynym rozliczeniem, którego żądała partia od Marii, był właśnie ów pracowy porządek dnia. Postawiono na dwudziestolatkę, jako na dojrzałego, ustabilizowanego wewnętrznie człowieka.

Towarzysze znali Marię, która wywiązuje się z powierzonych zadań. Jej konfliktów, jej kompleksu środowiska, wszystkich potknięć, wahań, nieporozumień, które w efekcie złożyły się na Marię dzisiejszą — organizacja nie znała.

Żal mi Marii. Jeśli kiedykolwiek słyszysz słowa o ludziach niedostrzeżonych, albo utraconych, zawsze ona przychodzi mi na myśl.

Zapytana, czy wśród swoich dawnych towarzyszy miała przyjaciół, ludzi bliskich i potrzebnych także w prywatnym życiu, Maria zastanawia się. Po chwili odpowiada, że chyba nie.

Owszem, było dużo miłych kontaktów koleżeńskich, trudno jednak nazywać je przyjacielskimi. Raczej zażyłymi i typu biurowego: ludzie, którzy przez ileś godzin są razem, zawsze mają przynajmniej jeden temat wspólny i wokół tego tematu zżywają się ze sobą.

Oczywiście, jeśli w czymś życiu zdarzyło się coś z naszego, inni wiedzieli. Wtedy gratulowali, albo współczuli,



Latem i jesienią

Latem i jesienią powstało w naszym województwie 48 komunalnych hufców pracy w poszczególnych szkołach średnich — ogólnokształcących i zawodowych. Hufce pracują jeszcze dziś, mimo nienajlepszych warunków atmosferycznych i mimo normalnych zajęć przedpołudniowych w szkole. Czyli faktycznie idea i praktyka hufców zawiera „coś”, co pociąga młodzież. Doceniają je także placówki gospodarcze. Obok głównego do niedawna inwestora (w zasadzie jedynego): wydziału gospodarki komunalnej, na pomoc hufców liczą przedsiębiorstwa budowlane i — znajdując ją przy wszelkiego rodzaju pracach instalacyjnych, wykończeniowych, planacyjnych itp., oczywiście nie przekraczających możliwości młodzieży szkolnej.

Mimo krótkiego okresu istnienia, komunalne hufce pracy objęły w skali kraju ponad 12 tysięcy uczniów. Wartość wykonanych przez nie prac przekroczyła 7 milionów zł. Nasze województwo, drugie co do wyników w Polsce, legitymuje się już przeto tysiącem uczestników KHP, pół miliona zł wartości wykonanych prac, ponad 300 tys. złotych uzyskanych na potrzeby własne, przeznaczając je na cele i potrzeby zespołów.

Brawo „Sobek”

Spory procent owych 300 tysięcy przeznaczono np. na Fundusz Budowy Szkół, na pomoce naukowe, wyposażenie klubów i świetlic. Uczniowie Liceum im. Sobieskiego, którzy 15 proc. (z 65 tys. zł) przeznaczili na urządzenie potrzebne, ich zdaniem, w szkole klubu ZMS znaleźli naśladowców w XIII Liceum, w Technikum Kolejowym (gdzie zakupiono telewizor dla szkoły) i w innych szkołach średnich.

Analizując w dalszym ciągu przeznaczenie wypracowanych kwot widzimy tu takie pozycje jak: zakup podręczników, wyposażenie gabinetów przedmiotowych, urządzenie kursów narciarskich, obóz zimowych, wspólne seanse filmowe czy spektakle teatralne (te ostatnie głównie w szkołach pozakrakowskich), wycieczki turystyczno-krajoznawcze. Nie brak też przykładów pomocy uczestników hufców dla tych, których dotknęła w bieżącym roku klęska powodzi. M. in. uczniowie „Sobka”, bezinteresownie ratujący zagrożone nadmiernym deszczem płomy rumianku, na apel Państw. Przedsiębior-

KHP udany eksperyment

stwa Zielańskiego „Herbapol” na ten właśnie cel przeznaczali ewentualny zarobek.

Na przykład — Bochnia

Powszechne uznanie zdobywa sobie postać takich hufców jak np. z Technikum Ekonomicznego i Liceum Ogólnokształcącego w Bochni, które współzainteresowaną w powstawaniu obiektów użyteczności publicznej. W tym konkretnym, bocheńskim wypadku chodziło o budowę boiska sportowego. W innych powiatach można wymienić: drogi, zalesienia terenu, porządkowanie i urządzanie parków itp.

Tu właśnie, we wznoszeniu obiektów trwałej wartości, widzimy przyszłość hufców.

A co dalej?...

Warto również kilka słów poświęcić dalszym perspektywom rozwoju komunalnych hufców pracy ZMS.

Przed wszystkim starać się będziemy — i sądzę, że nie bez powodzenia — o realizację hasła, jakie rzucił KC ZMS: „każda szkoła ma swój hufiec komunalny”.

Obliczamy, że około 100 nowo powstałych hufców pracować będzie głównie wiosną i jesienią przyszłego roku. W okresie lata, w krótkim stosunkowo czasie (10 dni) będą mogły pracować dwudziestoosobowe grupy uczniów z różnych szkół, niekorzystających w danym czasie z wypoczynku wakacyjnego. Nowości w zakresie organizacji hufców stanowić to, że w szerszym niż dotąd zakresie uczestniczyć w nich będą studenci. Obok wspomnianych już hufców wyjazdowych do Zakopanego, część studentów uczestniczących w hufcach zniwnych będzie mogła zwiedzić Koszalińskie, Gdańskie, Szczecińskie — łącząc piękne z pożytecznym, tj. zarobek z wypoczynkiem.

Sądzę, że i ta inicjatywa ZMS znajdzie uznanie wśród młodzieży akademickiej — podobnie jak idea hufców komunalnych przyjęła się wśród młodzieży szkół średnich.

ANTONI ZAJĄC

MARI

tych lat, widzę, kto patrzył lepiej.

Bezspornie, Maria nigdy nie wymigiwała się od wyjazdów w teren. Ale na te obcych wybojów, obcych chęci bez elektryczności, obcego zacofania — Marii łatwiej przychodziło afirmować w sobie przynależność do miasta.

Maria urządziła dwa wesela. Jedno dla swoich, drugie dla swoich z miasta.

Maria wypytuje mnie, czy jej dziecko nie ma aby większego wyglądu. Zatem mieszczańskie choroby wchodzi w stadium kołtuństwa. Wiele temu sprzyja. Teściowa, która wciąż boli „mezalians” syna. Przyjaźnie i ławki w ogródku jordanowskim. Dzień podzielony między kuchnię i kawiarnię. Rytuał meżowskiej reprezentacji.

Zastają u Marii gości. Pogadawki o tym i o czym z wszystkimi, chcąc wreszcie pogadać z Marią. Co u rodziców? Maria dziękuję: jakoś sobie radzą. A co na wsi, u wspólnych znajomych?

Maria ożywia sztywne nieco (uwaga dziennikarza) towarzy-

zów. W Marii nie ma tylko potrzeby wspomnień. Odłożyła do acta jakiś rozdział życia, to wszystko. Nie przeszkadza mi jej w tym.

Chcę usłyszeć od niej samej: dlaczego odeszła z partii? Maria zastanawia się, wreszcie mówi: — Powód ostateczny był taki, że nie płaćłam składek.

Próbowałam strawić wiele rzeczy. Próbowałam tłumaczyć. Dopiero teraz kułęb zimnej wody. Lekkie, nijakie odejście. W r e d n e odejście. Na któ-

ryms zebraniu organizacja rozstała się z garstką ludzi, którzy podziurczyli słomiany ogień, nieporozumienie, może nadzieję kariery. Z garstką ludzi przypadkowych. Wśród nich znalazła się Maria. W to najtrudniej uwierzyć.

Kiedyś tak bardzo chciała porządkować świat. Kiedyś były podstawy, żeby mówić o dwudziestolatce jako o towarzyszu z rzetelnego zdania.

Jeśli mowiliby ruszycia, i to o stro? Ile na jej koncie było różnych zatekłych kątach? Wiem, że Marię, towarzyszkę wspomina życzliwie sporo osób, które zgłaszały się do komitetu o interwencję i pomoc. Od Marii dowiaduję się, że były też opinie odmienne.

Na zebraniu przypominano, dość zresztą pobieżnie, ot, żeby uzupełnić sprawę przez samą Marię przesądzoną — mankamenty Marii-aktywistki. A więc apodyktyczność, a więc dyskusje ucinane bez kontrargumentów, czyli tak to teraz nikt nie rozumie — zastraszanie ludzi, a więc niecierpliwość, niechętna postawa wobec ludziich wątpliwości.

Dwudziestoltni zapaleńcy rzadko bywają politykami. Wierzę zarzutom. Świat w o-



PRZECIW „JELENIOM NA RYKOWISKACH”

Bardzo ciekawe pomysły powstają w kolektywie słuchaczy UL ZMW w Wierchosia-

W LIMANOWSKICH DRUŻYNACH

Wielu harcerzy wstąpiło do Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Limanowskiej. Próbuja oni swych sił w sekcjach: tanecznej, dramatycznej, chóralnej. Natomiast wszystkie już drużyny biorą udział w akcji „Poznajemy ziemię limanowską”. Obok harcerzy również zuchowcy zbierają baśnie, legendy, gawędy i gadki oraz zrywają ludowe. Akcja ciekawa i bardzo cenna.

(K. Cz.)

DROBNE PODARUNKI

Wybór właściwego prezentu gwiazdkowego i noworocznego to problem w grudniu szczególnie aktualny. O wartości prezentu decyduje nie cena lecz odpowiedni jego wybór, trafienie w gust danej osoby, w jej zainteresowania.

CERAMIKA

Przejrzyjmy możliwości naszego handlu i dostosowanie ich do potrzeb danych grup społecznych. Zaczynajmy od wyrobów ceramicznych. W handlu pojawiło się wiele nowości z porcelany stołowej, fajansu, porcelitu. Serwis do kawy czy herbaty, garnitury do ciast i owoców to prezenty stosowne dla kobiet kochających się w gospodarstwie. Kupując je raczej dobrać znajomi danego domu oraz dalsi krewni.

Bardzo miłym prezentem jest galanteria figuralna i użytkowa w postaci figur, paterów, popielniczek, wazonów. Wybór danego przedmiotu wymaga jednak dużego wyczucia. Ładna figurka będzie odpowiednia dla pić młodziej, popielnica dla pana domu oczywiście palącego. Barwna dekoracyjna ceramika będzie miłym prezentem dla każdego głównie jednak dla osób o wyczuciu estetycznym. Kupno jednak drogiego kryształu niekoniecznie musi być przyjęte z aprobatą. Ten rodzaj podarunków może być praktykowany między członkami rodziny. Decyzja zakupu prezentu o walorach estetycznych wymaga pewnego znanstwa. Na pierwszym miejscu należy tutaj postawić przedmioty zdobione ręcznie. Jeśli w sklepach ceramicznych pracują ludzie wykwalifikowani, mający pewne wykształcenie artystyczne, ich rada będzie szczególnie cenna dla osób mniej obeznanych z tymi sprawami.

KOSMETYKA

Na drugim miejscu postawilibyśmy, jeśli chodzi o drobne podarunki, dział kosmetyczny. Przybory do golenia, rozplacze, neseserki z kompletem pilniczków i nożyczek itp. To przedmioty trwałego użytku, które są zawsze mile widziane a nie przekraczają możliwości średnio zarabiających osób. Przemysł perfumeryjny rzuca na rynek coraz nowe perfumy w coraz gustowniejszym

opakowaniu. Przy wyborze tego rodzaju podarunku istnieje jednak ryzyko pomyłki. Jeśli chcemy trafić na właściwy zapach, nie zaszkodzi przeprowadzić wywiadziku z daną osobą, by w sposób niezauważony dowiedzieć się potrzebnych danych.

Jak zaznaczyliśmy prezent nie musi być drogi. Wyroby plastikowe to dotychczas mało wykorzystana dziedzina. Butelka turystyczna z plastiku przyda się w każdym domu. Gospodini uciechy się, gdy otrzyma od znajomych komplecik plastikowy w postaci spodków, tac, talerzyków.

WYROBY CPLIA

Osobnym działem, o którym warto przypomnieć, są drobne wyroby CPLIA w postaci laleczek, talerzy, garnków, rzeźby. Można tutaj trafić na oryginalne przedmioty wykonane zaledwie w kilku egzemplarzach. Ten typ pamiątki jest szczególnie mile widziany za granicą, gdyż przypomina kraj ojczysty. Jeśli do tego dobraćmy pamiątkę z danej okolicy, z której pochodzi osoba przebywająca za granicami kraju, radość jest podwójna. W kraju odprawujemy tego typu podarunkami osoby interesujące się sztuką.

Również w komisjach można znaleźć wiele tanich drobiazgów mających posmak towaru zagranicznego jak grzebienie w pięknym opakowaniu (cena ich spadła do 40 zł), zapalniczki w cenie do 150 zł, pomadki do ust, broszki, korale, diugopisy, itp.

W sklepach papierniczych można kupić wieczne pióra i diugopisy coraz tańsze i lepsze, estetycznie oprawione w plastik notesiki. To prezenci dla młodszego pokolenia.

Nawet w sklepach „Jubitera” znaleźliśmy przedmioty, które mają przystępną cenę. Są to głównie kasetki, przybory do palenia, tace, cukierniki itp.

Zawsze aktualne są artykuły konsumpcyjne jak wina, konserwy rybne, wyroby cukierne w ładnym opakowaniu. To podarunki dla każdego wieku i przy każdej okazji. Byłoby estetycznie opakowane, co ciągle jeszcze szwankuje. I na tym chcieliśmy zakończyć nasze rady: domagamy się odpowiedniego opakowania, które podnosi wartość.

ŚWIAT

in nasze ŻYCIE

KULTURA PRACY (I)

W zakładach pracy Śląska i Zagłębia prowadzi się energiczną walkę o podniesienie socjalistycznej kultury pracy. Jest to zadanie aktualne w skali ogólnokrajowej. Wymaga jednak ogromnego nakładu sił i walki na wielu odcinkach, pozornie nie związanych z tym zagadnieniem. Pragniemy omówić tutaj sprawy w oparciu o doświadczenia prof. mgr inż. Górskiego, kierownika katedry Bezpieczeństwa i Higieny Pracy na Politechnice Śląskiej w Gliwicach, Instytutu Medycyny Pracy w Zabrze, o doświadczenia związków zawodowych, społecznych i technicznych inspektorów BHP.

Na pojęcie kultury pracy składają się nie tylko warunki istniejące w zakładzie pracy ale również warunki mieszkaniowe, sposób spędzania wolnego czasu, odległość od miejsca pracy i warunki dojazdu oraz wiele innych.

W tym odcinku zajmiemy się warunkami pracy w zakładach. Stanowisko pracy powinno być odpowiednio uporządkowane, narzędzia znajdować się w właściwym miejscu i należycie konserwowane. Nauka bada dokładnie te sprawy i określa odpowiednie normy dla poszczególnych działów pracy. Przestrzeganie tych zasad nie tylko podnosi wydajność pracy lecz daje lepsze zdrowienie. Gdy praca idzie sprawnie, gdy robotnik nie demeruje się poszukując jakiegoś narzędzia, wzrasta wówczas wydajność i jakość. Jeśli brak naukowych opracowań w danej dziedzinie, można wykorzystać doświadczenia starych majstrów w organizacji pracy.

Niezwykle ważna jest strona estetyczna pomieszczeń pracy. Żywe byłoby nie jaskrawe kolory ścian fabrycznych, czyste okna, kwiatki przed fabryką, w ogóle dużo zieleni, dekoracja hal fabrycznych — to wszystko sprawia, że robotnik czuje się jak w domu, przywiązuje się do miejsca pracy. Coraz większą wagę przywiązuje się również do stosunków panujących między ludźmi w zakładzie pracy. Nawet sposób wyrażania się nie jest bez znaczenia. Nie wszyscy na szczęście holdują wulgarnemu językowi, tak często używanemu w rozmowach. Większość pracowników razii tzw. „Jacina kuchenna”. Zwalczanie dobitnych wyrazów wymaga jednak wielkiego nakładu pracy. Pogadanki, afisze, wezwania przez radiowęzeł dają po dłuższym czasie pewne wyniki. W każdym razie jest to walka długofalowa. Wielką rolę mogą w niej spełnić kobiety, jeśli nie będą tolerowały w swojej obecności słów obrażających poczucie moralności.

Ważny jest stosunek kierowników do podwładnych. Postępują oni taktownie, jeśli są życzliwi, jeśli nie wpadają w zarozumiałe. Jednym z podstawowych zagadnień kultury pracy jest bezpieczeństwo i higiena pracy, a zwłaszcza sprawa zabezpieczenia ruchomych części i maszyn, wprowadzenia urządzeń chroniących przed gorącymi wylewami, hermetyzacja niektórych procesów produkcyjnych, klimatyzacja hal. Każdy wypadek przy pracy działa deprymująco na załogę. Do kultury pracy należy zaliczyć również opiekę lekarską, przydzielanie środków wzmacniających organizm lub przeciwdziałających ujemnym skutkom warunków pracy.

Zagadnienia kultury pracy są domeną związków zawodowych, które mają w tej dziedzinie najwięcej do powiedzenia. Ich zadaniem polega głównie na koordynowaniu prac różnych instytucji, wykrywaniu niedociągnięć, organizowaniu przedsięwzięć, które doprowadziłyby do podniesienia poziomu kultury. Statystyki stwierdzają, że tam, gdzie kultura pracy stoi na odpowiednio wysokim poziomie, tam również wydajność pracy podnosi się oraz poprawia jakość produkcji.



Wiele kobiet w młodości, że „nie mogą się już nikomu podobać”, że są już „stare” — zaniedbuje swój wygląd.

Jak najdalsza jestem od polecenia kobietom o czterydzieście, by ubierały się jak podłotki, ale pojęcia większości z nas o tym, co jest odpowiednim strojem dla kobiety w wieku „po balzakowskim” tracą już wyraźnie mąszość.

Precz z kolorem czarnym

Przed wszystkim wyeliminujcie z waszej garderoby kolor czarny, zastępując go wszelkimi odcieniami szarymi i beżowymi. Czern jest twarzym kolorem jedynie dla 20-latków. Kobieta starsza czarno ubrana (o ile nie rozjaśni tego stroju śnieżnobiałą bluzką, czy kilkoma rzędami pereł) będzie wyglądała jeszcze o co najmniej 10 lat starzej... Jasne barwy, a najbardziej biały, załamują światło w ten sposób, że zmarszczki są mniej widoczne, wyraz twarzy wydaje się łagodniejszy (przyjrzyjcie się lekarzom i pielęgniarkom — o ile „twarzowej” i młodziej wyglądają w białych fartuchach, niż w swoich normalnych strojach).

Podobnie starsza kobieta powinna unikać barw ostrych, jaskrawych, które uwypuklają braki urody.

WIEK KOBIETY I JEJ WYGLĄD

Wskazane są natomiast wszelkie tonacje „zgaszone”, „rozbielone”, „pastelowe”, łagodzące zmezczone wyraz twarzy, ostrość rysów, szarość cery. Również fason sukni czy piaszcza może postarzać. Bez żadnych dodatków i ekstrawagancji, ale dostosowanej linii, długości spódnicy, szerokością ramion, miejscem tali do wymagań aktualnej mody. Nie tak nie postarza, jak dajmy na to kłozowa, spódnica, która nosi się wówczas, gdy wszyscy noszą spódnice proste, pod pozorem, że właśnie w takiej spódnicy było nam świetnie przed 20 laty! To samo dotyczy uczesania. Uczesanie — choćby najbardziej twarzowe przed iluz tam laty, wymaga modernizacji. „Starmodna głowa” postarza całą sylwetkę, przysięcztowuje naszą starość skuteczniej, niż wszystkie zmarszczki, czy siwizna.

lowa, robić wrażenie możliwie naturalne, nie rzucać się w oczy. Nadmiar pudru nie tylko nie tuszuje zmarszczek, ale przeciwnie, wysuszając skórę, jeszcze je uwypukla. Główny nacisk stawiajmy zatem kobiety starsze kładąc na regularne natuszczanie skóry, odżywianie jej dobrym kremem, zadowalając się bardzo dyskretnym i pastelowym maquillagem.

Nigdy, w żadnym wieku, nie wolno kobiecie opuszczać, się, zaniedbywać swego wyglądu. Każda powinna jednak codziennie poświęcać swej osobie nieco cennych minut. Sama będzie w lepszym nastroju i lepiej usposobi do siebie otoczenie w pracy czy w rodzinie, gdy będzie choćby najskromniej, ale schludnie, odpowiednio i twarzowo ubrana.

Bgr.

Kardynalne błędy w makijażu

Sposób malowania się — to również dziedzina, w której wiele starszych kobiet popełnia kardynalne błędy. Błędem — przynajmniej dla większości — jest nadmierne używanie różu, przywrócić blask oczom przesadna czernia brwi i rzęs. Tymczasem im kobieta jest starsza, tym bardziej dyskretnie musi się malować i tym błędszych odcieni używać. Smoliste brwi, podcienione oczy nadają się tylko dla tych, które nie wiedzą jeszcze, co to kurze łapki, wpadnięte, czy podcienione oczy. Ciemne pomadki do ust, których tak chętnie używają starsze panie — nie tylko postarzą, ale uwidaczniają defekty zębów. Kredka do ust powinna być różowa, paste-



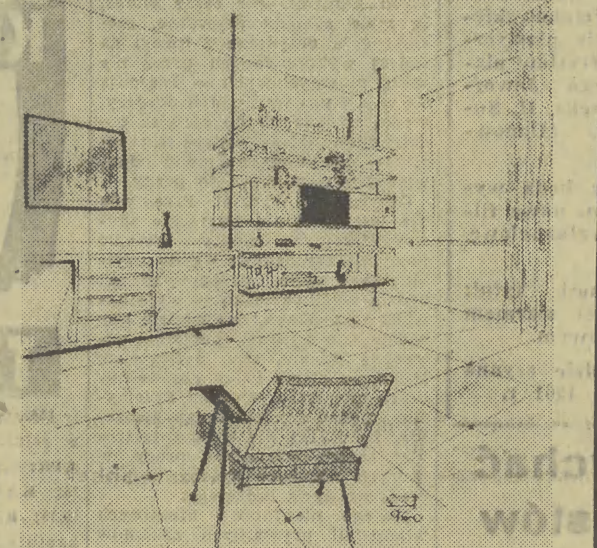
Jan. Leszek Ptasnar

ELEMENTY DEKORACYJNE MIESZKANIA

II. Umieszczanie obrazów

Obraz powinien dobrze wisieć. Chodzi o to, aby primum mieszkaniu zostało ozdobione przez właściwie zawieszony obraz i secundo, aby obraz jako pojedynczy element dobrze wyglądał i nie tracił swojej wartości artystycznej przez wadliwe warunki wizualne, jakie im stworzymy, lub nieodpowiednie wkomponowanie ich w mieszkalne wnętrza.

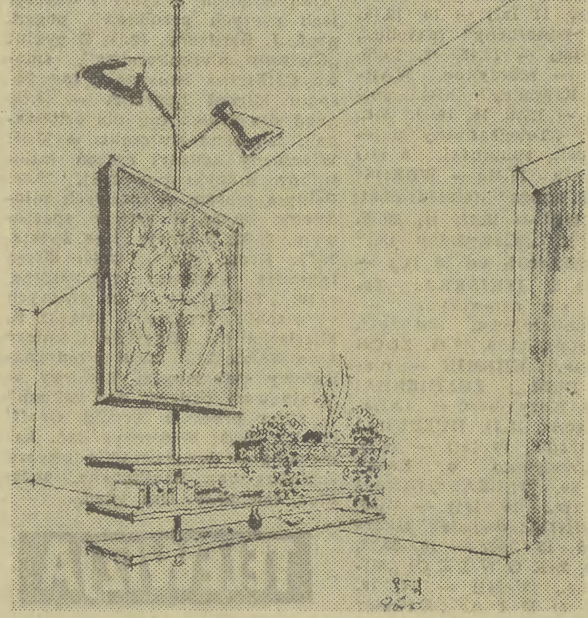
Nie ma tu jakichś reguł, którymi posługiwać się można z równym powodzeniem dla obu wymienionych przypadków. Zależy to od jakości, wielkości i rodzaju wnętrza jak i obrazu. Obraz na ścianie stanowi mocny, najczystszy akcent. Ale stanowić go może również zgrupowanie, zespół obrazów. Przypadkowe rozsiadanie obrazów po ścianach mieszkania, przyklepanie ich bez rozsadku i logiki tam, gdzie jest tylko kawałek wolnej ściany, dezorganizuje i specał wnętrza, wprowadza chaos i niepokój a obrazom odbiera ich atrakcyjność. A więc kompozycja i umiarkowanie w poszczególnych mieszkaniach przy pomocy akcentów stanowiących jeden obraz lub kilka zgrupowanych razem. Akcenty te mogą tworzyć względnie podkreślać już istniejące osie wnętrza. Nie chodzi tu rzecz jasna o osie symetrii, ale po prostu o „linię ciężkości” wytworzone przez ustawione meble i zabudowę ścian. Jeżeli np. przy jednej ścianie ustawimy niski, pokątnych rozmiarów, samotny mebel to podzieli on tę ścianę w pewien sposób, wytworzy jej oś, stanie się dominan-



Obraz umieszczony nad niską częścią zabudowy jako akcent równoważy dół części wysokiej.

W małych wnętrzach obraz wypadają lepiej, wieszane niezbyt wysoko. Zwłaszcza popularne kaciuki pracy, wypożyczony itp. upiększamy wieszając obrazu zupełnie nisko, na wysokość oczu człowieka siedzącego. Dla obrazu ważne jest światło. Aby mógł być dobrze widoczny, musi być odpowiednio oświetlony. Zwłaszcza obrazy oprawne w szkło wymagają starannej lokalizacji. Obraz taki, gdy światło z okna pada na niego pod niewłaściwym kątem, stałe się lustrem. Tafla szklana odbija promienie nie pozwalając dojrzeć właściwego rysunku. Istnieją sposoby umieszczania obrazów nie na ścianach. W nowoczesnych wnętrzach można przy ich pomocy tworzyć wydzielone kącki. Wówczas zawieszamy je na linkach lub umieszczane w specjalnych stelarzach stają się przestrzennymi elementami wnętrza.

Wspólna i ścisła zależność wnętrza i jego akcentów dekoracyjnych sprawia, że nie wszystkie obrazy wszędzie „czują” się dobrze i na odwrót. Mieszkanie ciemne, skąpo oświetlone powinno posiadać obrazy o ciepłych, jasnych tonacjach i żywych kolorach. Do wnętrza o stylowych meblach odpowiednie najbardziej będą obrazy oprawne w złote, stylowe ramy, pełne bogatych form i ornamentów. Nowoczesne wnętrza na ogół oszczędnie a nawet skąpo gospodarują takimi elementami jak obraz. Stosowane są tutaj trochę inne formy i środki dekoracyjne. Bardziej proste, lapidarne i tymczasowe. Jednak i tu dobry obraz czy jego reprodukcja będą z a w s z e mile widziane.



Sposób umieszczenia obrazu na ścianie. Zwłaszcza w nowoczesnych wnętrzach można przy pomocy takich elementów dekoracyjno-przestrzennych tworzyć wydzielone kącki.

Wyższe studia dla pracujących

Ob. ZYGMUNT KRZYŻAK — Zawoja, powiat Sucha — „Ukończyłem geografie na Zaoceznym Studium Nauki, ciekawskim i nie chcę przerwać kontaktu z nauką, kontynuuję pragnąłbym kontynuować ją dalej. Chciałbym wiedzieć, czy przy którymś z uniwersytetów na wydziale geografii istnieje studium dla pracujących?”

Pedagogiczna w Krakowie, ul. Straszewskiego 24, posiada magisterskie Zaoczne Studium Geograficzne. Zgłoszenia przyjmowane będą w miesiącu maju i rekrutacja trwać będzie do 1 lipca 1961 r.

Plan budowy domu jednorodzinnego za 270 zł.

Ob. STEFAN MACIUBA — Jaworzno, ul. Kamienna 85, powiat Chrzanów — „Posiadam parcelę i pragnę budować domek jednorodzinny, lecz plany budowy domu są u nas bardzo drogie. Czytając u Was w Gazecie, że takie plany można kupić niedrogo, ale nie wiem, gdzie. Dlatego też proszę o informację.”

Plan na domek jednorodzinny może Pan nabyć w Stowarzyszeniu Popierania Budownictwa Mieszkaniowego w Krakowie, ul. Długa 1.

BBI

WSZYSTKO WIE

Zaoczne studia rolnicze Ob. KAROL JONAS — NOWY SĄCZ — „Prosiłbym o informację czy w Wyższej Szkole Rolniczej istnieje wydział mechanizacji rolnictwa dla pracujących?”

Wyższa Szkoła Rolnicza w Krakowie nie prowadzi zaocznych studiów z zakresu mechanizacji rolnictwa. Natomiast Politechnika Krakowska Wydział Mechaniczny — Kraków ul. Warszawska 24, prowadzi zaoczne naukę z zakresu mechaniki. Dlatego też radzimy zwrócić się do Stowarzyszenia lub listownie do Studium Zaocznego Politechniki.

Kurs trykotarski

Ob. JANINA T. — Bochnia — „Chciałabym ukończyć kurs trykotarski, ale niestety nie wiem, czy takie kursy są organizowane i ile kosztują?”

Kurs dziewiarstwa maszynowego prowadzi Zakład Doskonalenia Rzemiosła — Kraków ul. Dietla 38. Czas trwania kursu wynosi 2,5 miesiąca. Kursy są prowadzone codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach rannych od 8—11.30, popołudniowych od 13—16 oraz od 17 do 20.30. Wysokość opłaty za kurs wynosi 620 złotych. Po zakończeniu zajęć kursowych i przeprowadzeniu egzaminu końcowego absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia kursu.

PRZETARGI

Krakowskie Zakłady Przemysłu Plekarniczego w Krakowie, plac Dominikański 4

SPRZEDAZA W DRODZE I PRZETARGU OGRANICZONEGO

samochód ciężarowy m-kl „Chevrolet” — typ 67107 oraz ciągnik kolowy marki „Ursus” — typ C-45.

Przetarg odbędzie się dnia 28 grudnia br. o godz. 10 w Krakowie, przy ul. Piastowskiej 20. — W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, organizacje społeczne oraz osoby fizyczne i przedsiębiorstwa nieuspołecznione, które przedstawia zaświadczenie z Wydziału Komunikacji Rady Narodowej, zezwalające na zakup pojazdu samochodowego.

Samochody można oglądać codziennie przy ul. Piastowskiej nr 20, w godz. od 10 do 13. Przed przystąpieniem do przetargu należy wpłacić w kasie KZPP, tytułem wadium 10 proc. ogólnej wartości samochodu.

Zakłady Górniczo-Hutnicze „Bolesław” w Bolesławiu k. Olkusa

SPRZEDAZA W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO

następujące pojazdy mechaniczne:

- Ciągnik „Ursus C 45” Nr rej. KA 9728, nr ciągnika 1744, nr silnika 13508, 50 % zużycia — cena wywoławcza I przetargu wynosi 65.000 zł.
- Ciągnik „Ursus C 45” Nr rej. KA 9729, nr ciągnika 206030, nr silnika 23259, 50 % zużycia — cena wywoławcza I przetargu wynosi 65.000 zł.
- Samochód ciężarowy „Star 20” Nr rej. B 19218, nr silnika 1874, nr podwozia 25783, 85 % zużycia — cena wywoławcza I przetargu wynosi 21.000 zł.
- Samochód ciężarowy „Chevrolet” 3/4 t., Nr rej. KA 1234, nr silnika SR 39286073, nr podwozia 8/00469, 80 % zużycia — cena wywoławcza I przetargu wynosi 24.000 zł.
- Samochód ciężarowy „Dodge” 1,5 t., Nr rej. KA 1428, nr silnika 182625, nr podwozia 82026310, 82 % zużycia — cena wywoławcza I przetargu wynosi 21.600 zł.
- Samochód sanitarny „Dodge” Nr rej. KA 1251, nr silnika T 21486909, nr podwozia 81798498, 80 % zużycia — cena wywoławcza I przetargu wynosi 24.000 zł.
- Przyrzęca samochodowa 3P, lad. 3 t., nr rej. 15387, nr przyrzęcy 3278, 90 % zużycia — cena wywoławcza wynosi 2.600 zł.
- Przyrzęca samochodowa 3P, lad. 3 t., nr rej. 15498, nr przyrzęcy 29744, 90 % zużycia — cena wywoławcza I przetargu wynosi 2.600 zł.
- Przyrzęca samochodowa 3P, lad. 3 t., nr przyrzęcy 29761, 90 % zużycia — cena wywoławcza I przetargu wynosi 2.600 zł.

W w. pojazdy można oglądać codziennie od godz. 6 do 14 w Bazie Transportu Samoch., ZGH „Bolesław”.

I przetarg odbędzie się w dn. 21. XII. 1960 r. o godz. 7. II tegoż samego dnia o godz. 9 oraz III o godz. 11. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie ZGH najpóźniej w przeddzień przetargu zgodnie z M. P. Nr 66 z 23. VIII. 1960 r.

RESZTKI WEŁNIANE

metrażowe i kilogramowe (ubraniewe, kostiumowe, płaszczowe damskie) sprzedają

przedsiębiorstwom państwowym, spółdzielczym, szkołom zawodowym lub osobom prywatnym

KRAKOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO

Kraków, ul. Nadwiślańska 13

Resztki można oglądać codziennie w godzinach od 9 do 14 — przy ul. Nadwiślańskiej nr 13.

SPRZEDAZ DO DNIA 23 GRUDNIA 1960 r.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Wysoko kwalifikowanej MASZYNISTKI — poszukuje Wojewódzka Zbiornica Przemysłowych Surowców Włóchnych w Krakowie, ul. Grodzka 40. — Zgłoszenia codziennie w Sekcji Kadr, od godz. 8 do 14. K-8976

KIEROWNIKÓW BUDÓW, z uprawnieniami, na duże budowy w rejonie Tarnowa i Chrzanowa oraz STARSZYCH INSPEKTORÓW kontroli wewnętrznej, z wykształceniem średnim, poszukuje pilnie Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego — w Krakowie, ul. Rydla 81. K-8855

INŻYNIER MECHANIKA z praktyką oraz dobrą znajomością urządzeń transportowych (kolejowych i wewnątrzzakładowych) — zatrudnia Krakowskie Zakłady Sode w Krakowie, ul. Zakoplańska nr 62. — Miesięczne wynagrodzenie zasadnicze około 3.000 zł. — Oferty przyjmuje Dział Kadr. K-8958

INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW SANITARNYCH I ELEKTRYCZNYCH, na stanowiska kierowników robót, PROJEKTANTÓW oraz MONTAŻERÓW — przyjmie natychmiast Krakowskie Przedsiębiorstwo Instalacji Budownictwa w Krakowie, ul. Grzegorzewska nr 62 — telefon 586-25. K-8898

TECHNIKÓW BUDOWLANYCH z uprawnieniami, na stanowiska kierowników odcinków robót na terenie woj. krakowskiego, zatrudni z dniem 1 stycznia 1961 r. — Zakład Budowlano-Remontowy w Trzebieżkach, pow. Miechów. — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. — Podania należy składać w ZBR Trzebieżka — gdzie też można uzyskać bliższe dane. K-8905

INŻYNIER MECHANIKA ze znajomością przetwórstwa z tworzyw sztucznych i kilkuletnią praktyką przemysłową oraz INŻYNIER MECHANIKA z praktyką w dziale Głównego Mechanika — zatrudnia natychmiast Wadowickie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego, Przedsiębiorstwo Państwowe w Wadowicach, ul. I Maja 40. Wynagrodzenie od 1.600 zł do 2.900 zł plus premia do 25 proc. oraz deputat. — Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja WZSPT w Wadowicach, ul. I Maja 40. K-8956

NOWOHUCKA Drukarnia

Przemysłu Terenowego w KRAKOWIE-NOWEJ HUCIE, Osiedle C-2, ul. Stalowa 5

POSZERZYŁA DZIAŁ Druków POLIGRAFICZNYCH

na usługi dla sektora prywatnego, a mianowicie:

- DRUK BLANKIETÓW FIRMOWYCH
- DRUKUNKÓW + DOWODÓW DOSTAWY + ULOTEK + BILETÓW WIZYTOWYCH + ZAPROSZENIA SŁUBNYCH I NA RÓŻNE IMPREZY + ZYCZENIA OKOLICZNOŚCIOWE itp.

Praca

SILY fryzjerskiej damskiej lub mesko-damskiej — poszukuje, Utrzymanie i mieszkanie zapewnione. Szewczyk Jan — Fryzjer — Szczucln, Rynek 28. P-1340

Zguby

GÓRNICI Eugeniusz — zam. Pilska, ul. Zaro-wiecka 39, zgubił prawo jazdy kat. II, wydane przez PRN Wydział Komunikacji w Olkuszu. 2172-g

Jak Kraków długi i szeroki w jego społecznym sklepiech nie można otrzymać śrub i wkrętek do drewna. Nie uświadczysz ich ani w centrum miasta ani poza jego granicami. Kupujesz np. zamki do drzwi ale bez śrub. Jeśli brak tego spotrzeżesz od razu w sklepie możesz w tej sytuacji znaleźć dwa wyjścia — znaleźć się, że dostaniesz śrubki gdzie indziej albo po prostu nie kupować potrzebnego ci przedmiotu. Ponieważ ani jedno ani drugie nie rozwiązuje kłopotu klientów, w trosce o nich odwieźliśmy ludzi najbardziej kompetentnych pod tym względem, a mianowicie kierownictwo zakładu produkującego śruby w Sporyszu-Zyvcu. Co się okazuje?

nasze MIASTO



Nowe uprawnienia komitetów blokowych

Na wstępie obrad wczorajszej sesji RN m. Krakowa dokonano wyboru ławników Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie. Z przedstawionej listy zawierającej 112 nazwisk, z których pierwszy 60 stanowiła kandydaci mandatowi, ustaleni przez Prezydium — wybrano spośród nich 60-osobny skład, uzupełniający wybrany był komitet, bowiem liczebność obecnych ławników stała się niewystarczającą z uwagi na zwiększenie ilości sędziów i posiedzeń.

Następnie podjęte zostały dwie b. ważne uchwały w sprawie działalności komitetów blokowych — mianowicie w sprawie zasad współdziałania zarządów budynków mieszkalnych z komitetami blokowymi oraz druga, wprowadzająca zmiany w uchwale o organizacji i działalności komitetów blokowych.

Tak więc celem zapewnienia dalszej poprawy stanu utrzymania zasobów mieszkaniowych oraz uprawnienia zarządcy w budynkach mieszkalnych, stanowiących własność państwa — zobowiązuje się administracja domów mieszkalnych do współdziałania z komitetami blokowymi. Współdziałanie to będzie w dwu kierunkach — w zakresie zarządzania domami, oraz będzie zobowiązywać administrację do podporządkowania się kontroli społecznej sprawowanej przez komitety. Administracja będzie więc m.in. przedkładać właściwym komitetom blokowym corocznie projekt planu wpływów i wydatków na pokrycie kosztów eksploatacji, konserwacji i remontów bieżących zarządcy nieruchomości. Będą też wystawiać wnioski do właściwych komitetów blokowych i uwzględniać je w miarę możliwości. Administracja będzie zapraszać przedstawicieli komitetów blokowych do uczestniczenia w przeglądach budynków mieszkalnych, czy w typowaniu budynków do remontu kapitalnego, będą się zwracać do K. Bl. o



W TYM ROKU...
...istnieje kilkadziesiąt punktów sprzedaży cholek. Nie tylko na większych placach miasta, lecz także w miejscach uboższych, jak ten w składzie wełna przy ul. św. Krzyża.
Fot. A. Piotrowski

BHP w prywatnych zakładach pracy

Wydział Przemysłu P. RN m. Krakowa zainicjował kontrolę prywatnych zakładów pracy, która ma na celu zbadanie stanu bezpieczeństwa i higieny pracy. Dotychczas przeprowadzono 168 zaliczeń. Na te liczbe obocznie, że 16 zakładów jest b. dobrych, 55 — dobrych, 49 — dostatecznych, zatem wymagających uzupełnień w parku maszynowym, wagi, drobnych remontów np. zabezpieczenia kabli elektrycznych itp. 7 zakładów przedsawia tak opłakany stan, urągający wszelkim elementarnym zasadom higieny, że zakwalifikowano je do zamknięcia. Ostrożną decyzję powzięła w tym celu komisja.

W ciągu bieżącego miesiąca podsumowane zostaną wyniki pierwszych kontroli. Już teraz widać, że małe zakłady prywatne, często skrońc b. przydatne z uwagi na rodzaj wykonywanych przez nie usług przemysłowych — znajdują się w b. złych warunkach. Będą one, w których do zjawisk codziennych należą wagi się buflity — nie mogą służyć odpowiednim warunkom do pracy.

Oczywiście Wydział Przemysłu nie jest w stanie wszystkie zdyswalifikowane obiekty zastąpić innymi, nadającymi się do użytku. Tego typu „przeprawa” będzie możliwa tylko w wyjątkowych wypadkach, mianowicie gdy będzie szło o usługi specjalnie potrzebne miastu, tzw. deficytowe. Mimo, że ciągle usług rzemieślniczych nam brak, Wydział Przemysłu wychodzi z sugestią założenia, że dużej nie można tolerować takich warunków pracy, w których narazone byłoby bezpieczeństwo życia ludzkiego.

Dlatego nieufność niektórych właścicieli prywatnych zakładów pracy do przeprowadzanych kontroli jest nieuzasadniona. Raczej należy ułatwić komisjom wgląd w swoje warunki pracy, niż go utrudniać.

Obraz Pr. RN m. Krakowa

W sprawie skarg i wniosków

Zamiatanie ulic w zimie

Budownictwo mieszkaniowe

Wczorajsze posiedzenie Prezydium RN m. Krakowa wypełniło szereg postanowień porządkowo-organizacyjnych. Do najważniejszych z nich należy zarządzenie wewnętrzne Prezydium w sprawie organizacji przyjmowania i rozpatrywania skarg i wniosków, obowiązujące od 1 stycznia 1961 r. — Przewodniczący i inni stale urzędujący członkowie Prezydium będą przyjmować obywateli w sprawach skarg i wniosków w ustalonej kolejności w poniedziałki w godzinach od 10 do 12, a w wyznaczonych przez nich pracownicy oddziałów i referatów codziennie, z wyjątkiem dni ustawowo wolnych od pracy w godzinach od 10 do 13.

Jeżeli rozpatrywanie skarg lub wniosków wymaga uprzedniego zbadania i wyjaśnienia sprawy, niezbędne w tym celu materiały zbiera Wydział Organizacyjno-Prawny i przedkłada je odpowiedniemu wydziałowi. Nadzór nad rozpatrywaniem skarg i wniosków sprawuje Prezydium Rady, a bieżący nadzór nad ich rozpatrywaniem — sekretarz Prezydium. Kontrolę prawidłowości i terminowości rozpatrywania skarg i wniosków w wydziałach Prezydium przeprowadza Wydział Organizacyjno-Prawny.

Uchwałą Prezydium w najbliższym czasie wydane zostanie obwieszczenie o obowiązku utrzymania porządku i czystości na chodnikach, jezdniach i placach publicznych w okresie zimowym. M. in. przypominamy, że należy oczyszczać ze śniegu, błota i lodu chodniki i jezdnie do połowy jej szerokości wzgl. 5-metrowego pasa przyległego placu publicznego wzdłuż całej nieruchomości i parcel niezabudowanych. Oczyszczenie ma nastąpić codziennie do godziny 6 rano, a w razie późniejszych opadów lub odwilży bezzwłocznie po ich powstaniu. W czasie gołoledzi chodniki i jezdnie należy posypać piaskiem również do godz. 6 rano. Obowiązek ten należy do zarządów nieruchomości oraz dozorców domów.

Wczoraj przedłożona została także informacja o rozdziale kredytów na budownictwo mieszkaniowe ze środków własnych ludności na rok 1961. Tereny pod budownictwo spółdzielcze na przyszły rok są zabezpieczone. Planuje się oddanie na koniec 1961 r. 3 tys. izb w stanie surowym.

Króciutko

W nowo otwartej przychodni zdrowia w dzielnicy „Nowa Grzegorzka” panuje ożywiony ruch. Nie dziwnego — to jedyna placówka zdrowia na tym najnowszym osiedlu Grzegórzek. Wkrótce otwarta tu zostanie również apteka.

Coraz więcej cholek na balkonach domów, coraz częściej spytka się ludzi, dźwigających zakupione na święta drzewka. Jak zapewnia Wydział Rolnictwa i Leśnictwa WRN cholek w tym roku nie zabraknie.

Dużym powodzeniem cieszy się studencka filia Miejskiej Biblioteki Publicznej, mieszcząca się w II DS. Książczyń liczy 3000 tomów. Warto dodać, że jest to pierwsza w Krakowie biblioteka samoobsługowa. Studenci sami wyszukują na półkach książki, a rola bibliotekarza polega tylko na wypełnieniu formalności (wpisanie pożyczony książki itp.).

Dbajmy o urodę — pod tym hasłem PSS w Skawinie zorganizował wczoraj pokaz prawidłowego malowania ust, makijażu, uczesania itp. Pokaz cieszył się dużym powodzeniem.

Toniemy w błocie i to nie tylko na peryferiach miasta, ale i w centrum.

Czym się różnią męskie białe koszule ze sztywnym kołnierzem (sp-n) Dąbrowskiego) sprzedawane w „Gallusie” w Ryńku, Głównym i sklepie przy ul. Floriańskiej? — zawijają nasi Czytelnicy. Wyglądają identycznie, a „gallusica” kosztuje jest droższa o 40 złotych.

Wystawa przeciwalkoholowa

W dniu 18. XII. br. o godz. 12-tej w lokalu wystawowym Rynek Główny nr 25 (parter) zostanie otwarta wystawa przeciwalkoholowa Wojewódzkiego i Mińskiego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego w Krakowie wedle scenariusza dr Marcinkowskiego w wykonaniu artystycznym zespołu artystów plastyków: Jerzego Jaworskiego, A. Pietscha, H. Sulikowskiego, L. Mianowskiego i in.

Na wystawie będą wyświetlane m. in. nowe filmy przeciwalkoholowe. Wystawa będzie czynna do 15 stycznia 1961 r.

Wystawa nosi tytuł: „Powódź i jest alarmem przeciwalkoholowym”. Wystawa będzie czynna do 15 stycznia 1961 r.

Co słychać u turystów

Jubileusz Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego jest doskonałą okazją, aby przypomnieć o działalności różnych sekcji Towarzystwa. Tak np. krakowski Oddział PTKK posiada 215 kół jest jednym z najbliższych oddziałów w kraju. Posiada on następujące komisje społeczne: górską, nizinną, krajoznawczą, i do spraw kół PTKK, a także kluby: tatrzański, narcyjski, kolarski, motorowy, kajakowy, żeglarski i pływacki. Komisje i kluby skupiają liczną rzeszę turystów i idących, którzy w dużym stopniu przyczyniają się do rozwijania zamiarów turystyczno-krajoznawczych na terenie miasta. Przy oddziale krakowskim PTKK działa też następująca komisja: przewodników-osiatowców (oposrd nich rekrutują się przewodnicy oprowadzający wycieczki po Krakowie), kół przewodników kajakarskich, przewodników ziemni krakowskiej. (19)

W sobotę dwie premiery w Teatrze im. Słowackiego

Teatr im. J. Słowackiego przygotowal swej publiczności dwie premiery, których atrakcyjność na pewno potwierdzi frekwencja na spektaklach.

W głównym gmachu teatru do soboty 17 bm. grana będzie woda K. Krumłowskiego „Królowa przedmieść”, w adyżalicy scenicznej Teatru Kwiatów — skrypcy, inscenizacji i reżyserii dr. Bronisława Dąbrowskiego, w muzycznym opracowaniu Alojzego Klucznika, z choreografią Mikolaja Koppińskiego. Całość udekorowali i ukostumowali barwnie i z wiciwami sobie hurorem — Lidia i Jerzy Skarzynscy.

Na scenie kameralnej przy ul. Filipa 4 w te sama sobota wchodzi na afisz doskonała komedia paryskiego autora i aktora Maxa Regnier „Lewy głów” (Les pelotes tetes) w wersji polskiej znanymi z „Przekroju” brać Rojek. Te oryginalna i niezwykle zabawna komedia użyczy w reżyserii Marii Malickiej.

CO GDZIE KIEDY?

GRUDZIEŃ 15
Ozwartek
Celiń

CO GDZIE KIEDY?

GRUDZIEŃ 15
Ozwartek
Celiń

DYŻURY

INTERNISTYCZNY, CHIRURGICZNY, POŁOŻNICZY: Nowa Huta; OKULISTYCZNY: Kopernicka 3; NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3.

APTEKI

Mogilna 15, Długa 4, Karłowicza 23, Krakowska 19, Krowczyńska 74, Mikołajska 4, Zwierzyniecka 7, Rutkowskiego 2 — Nowa Huta.

RADIO

15.05: Program dnia. 15.30: Dla dzieci aud. słowno-muz. pt. „Splewamy piosenki i bawimy się przy muzyce”. 16.00: Wiadomości Ziemi Rozwieskiej. 16.10: Teatr, w tym: koncert, zamieszkała. 16.15: „W rocznicę powstania PZPR”, aud. Adolfa Jakubowicza i Zygmunta Wójcickiego. 16.35: Koncert symfoniczny. 17.00: Dziennik krakowski. 17.15: „O miłośnictwie języka w dziełach polszczyzny” mówi profesor dr Zenon Klemensiewicz. 17.35: Rolf Liebermann — Koncert na orkiestrę jazzową i symfoniczną, wykonawcy: Chicagońska Orkiestra Symfoniczna oraz zespół jazzowy „Fingear”. Dyriguje Fritz Reinert. 17.55: Dyskusja o plastyce, rozmawiają Jerzy Madeyski i Włodzisław Buczek. 18.15: Radio — reklama. 18.25: Muzyka i aktualność. 18.50: Aud. aktualna. 19.05: Uniwersytet Radiowy — „Głębokość i zyciu i obyczajach naszych przodków”, pogad. prof. J. Bardacha. 19.15: Z cyklu „Gwiazdy piosenkarstwa”, splew. Catherine Sauvage z tow. zespołu Michel Legend. — 19.25: „Sąd dla prawa czy dla człowieka”, fel. Jana Kurczaba. — 19.35: Wieczorny koncert zyczeń miłośników muzyki poważnej. 20.25: Pełnym głosem o sprawach młodzieży. 20.45: W rytmie sportu. Wym. 21.00: Z kraju i ze świata. 21.25: Kron. sport. 21.40: Grają taneczne orkiestry zagraniczne. 22.10: „Tolstoj żywy na świętych obrazach”, fragment książki B. Mięłachy pt. „Odejsie i śmierć Lwa Tolstojana”. 22.40: Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy — „Najnowsze badania nad rakiem” — autor prof. dr Arnold Gröfl (NRD). 23.00: Wieczorny aud. kameralny w programie utwory Ludwika van Beethovena. 23.35: Muzyka. 23.50: Ost. wiad.

TELEWIZJA

Godz. 17.00: Program dla dzieci. 17.30: Polska z córkami! — 17.30: Polska Kronika Filmowa. 17.40: „W świecie fizyki”. 18.10: Aktualność. 18.25—19.00 — przerwa. 19.00: „Znani artyści w popularnym repertuarze”. 19.30: Dzień. 20.00: Porozmawiamy. 20.15: „Gdyby tokała głos miła”, rep. z Fabryki Druku i Wyrobów Druku. 20.55: Teatr Kobry: „Weekend w pensjonacie „Cyprys” — widowisko reż. Józefa Słowackiego. 22.05: Ost. wiad.

58 ton wędlin z Nowej Huty

Szynki kąpią się w basenie

Podobno na ulicach Londynu zapanował już przedświąteczny nastrój. Statecznych londyńczyków ogarnia powolna gorączka zakupów. W naszym rodzinnym Krakowie natomiast poza zapachem igliwa z przewożonych tramwajami cholek, oraz barwnymi cacek pyszących się kolorami na wielu wystawach nie nie wskazuje na przedświąteczną atmosferę. Na razie zapanowała ona niepodzielnie w Zakładach produkujących smakołyki, które wkrótce znajdą się na świętecznym stole.

Odwieźliśmy jeden z takich zakładów — Przetwórnictwo Mięsne nr 2 w Nowej Hucie. Przygotowania trwają tu pełną parą. Już w tej chwili zdołano zgromadzić 35 ton wyrobów wędliniarskich a ma ich być 50 ton. Do tego trzeba doliczyć 8 ton wędlin suchych, takich, jak kiełbasy myśliwskie, krakowska sucha, salami, kabanosy i nowoski, która pojawiła się ostatnio — kiełbasa hutnicza.

W samych tylko okresie od 15 do 24 grudnia nowohucka przetwórnica poza wędzonkami zobowiązana jest przygotować 100 ton wędlin w ogóle.

W jednej z hal, pośrodku której stoją olbrzymie baseny, dwóch pracowników wsyrzykuje solankę do marynat. W basenach kąpią się szynki, które już niebawem powędrują do wędzarni Nowohucka przetwórnica

»Pod Jaszczurami«

Dnia 16. XII. 60 o godz. 19 z okazji 42 rocznicy powstania KPP oraz z okazji XII rocznicy powstania PZPR odbędzie się w Klubie „Pod Jaszczurami” spotkanie z I sekretarzem KW PZPR Lucjanem Motyka. Oprócz I sekretarza w spotkaniu wezmą udział: Jonasz Stern, Julian Roth, Mikolaj Pawlak i inni.

Zdewastowane jezdnie i chodniki

W ul. św. Krzyża i (jezdnie) na Siennej. Pod ścianami domów sterczą kostki z zerwanego bruku. Oto skutki remontu i wymiany rurociągów gazowych pod tymi ulicami. Przecież roboty na tym odcinku (od Siennej do Mi-

Komunikaty MO

Komenda Dzielnicza MO w Nowej Hucie prowadzi dochodzenie w sprawie włamanie do strychów i piwnic oraz kradzieży białej i innych przedmiotów dokonanych na terenie Nowej Huty. W czasie przeprowadzonej rewizji u podejrzanego M.M. zam. w Nowej Hucie znaleziono większą ilość białej męskiej, damskiej i dziecięcej, białej pościelowej, garderoby i inne przedmioty pochodzące z włamań i kradzieży. Między innymi znaleziono piły do adapteru wraz z torbą parcianą i materacem dmuchanym. Podejrzany podczas przesłuchania przyznał się do kilku włamań i kradzieży. Do chwili obecnej w KD MO Nowa Huta prowadzi się jeszcze dużo białej i innych przedmiotów nie rozpoznanych.

MAŁA KRONIKA

Krakowski Dom Kultury 15 bm. godz. 18.15 „Gabriela Zapolska w miniaturze”. Wieczór autorów Józefa Bieniarskiego. 16 bm. godz. 18.15 odczyt pt. „Kościół a wolność myśli” wygłosi mgr Józef Zurawski.

Dnia 15. XII. 60 o godz. 19 w Klubie „Pod Jaszczurami” red. Michał Hofman mówił będzie na temat „XV Sesja ONZ — wrażenia obserwatora”.

Klub MPiK i Los Amigos de la Cultura Iberica zaprasza w dn. 15. bm. o godz. 19.00 na odczyt prof. K. Kramarczyka pt. „Velazquez”. Odczyt ilustrowany jest przeźroczeniami. Wstęp wolny.

Filharmonia Krakowska — 16-17 bm. Koncerty Symfoniczne pod dyrekcją Vasilii Stefanova, laureata Nagrody Dymitro-

MAŁA KRONIKA

(Bulgaria) oraz planisty rzyński zamieszkał na terenie miasta Krakowa otrzymywać będą przepustki tylko w KW MO Kraków.

W dniu 17. XII. br. o godz. 19-tej w Klubie TPP-r w Nowej Hucie osiedle Szkolne bl. 4 odbędzie się występ profesorów Państwowej Szkoły Muzycznej Nr 2 w Nowej Hucie. Wstęp wolny.

W niedzielę dnia 18 grudnia o godz. 14.00 na scenie operowej w Teatrze im. J. Słowackiego grana będzie po raz ostatni w tym roku opera St. Montuszkii „Halka”. W poniedziałek dnia 19 grudnia o godz. 19.15 grana będzie opera R. Leoncavallo „Pajace” oraz St. Montuszkii „Verbum nobile”.

MAŁA KRONIKA

1500 r. posiadacze kart turystycznych zamieszkał na terenie miasta Krakowa otrzymywać będą przepustki tylko w KW MO Kraków.

W dniu 17. XII. br. o godz. 19-tej w Klubie TPP-r w Nowej Hucie osiedle Szkolne bl. 4 odbędzie się występ profesorów Państwowej Szkoły Muzycznej Nr 2 w Nowej Hucie. Wstęp wolny.

W niedzielę dnia 18 grudnia o godz. 14.00 na scenie operowej w Teatrze im. J. Słowackiego grana będzie po raz ostatni w tym roku opera St. Montuszkii „Halka”. W poniedziałek dnia 19 grudnia o godz. 19.15 grana będzie opera R. Leoncavallo „Pajace” oraz St. Montuszkii „Verbum nobile”.

MAŁA KRONIKA

1500 r. posiadacze kart turystycznych zamieszkał na terenie miasta Krakowa otrzymywać będą przepustki tylko w KW MO Kraków.

W dniu 17. XII. br. o godz. 19-tej w Klubie TPP-r w Nowej Hucie osiedle Szkolne bl. 4 odbędzie się występ profesorów Państwowej Szkoły Muzycznej Nr 2 w Nowej Hucie. Wstęp wolny.

W niedzielę dnia 18 grudnia o godz. 14.00 na scenie operowej w Teatrze im. J. Słowackiego grana będzie po raz ostatni w tym roku opera St. Montuszkii „Halka”. W poniedziałek dnia 19 grudnia o godz. 19.15 grana będzie opera R. Leoncavallo „Pajace” oraz St. Montuszkii „Verbum nobile”.



Tekst i zdjęcia: Andrzej Piotrowski